Nr. 62 Czwartek 3 Marca 1938 r. Roczn. XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowa Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka Nr. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Stanowisko Str. Ludowego

Nie możemy narazie podać w brzmieniu dosłownym tekstu uchwał Kongresu Krakowskiego Stronnictwa Ludowego. Ograniczamy się więc do krótkiego streszczenia „własnymi słowami" uchwały zasadniczej o sytuacji politycznej.

Treść jest następująca:

1) Kongres stwierdza swoją łączność organiczną z milionowymi masami chłopskimi Rzeczypospolitej;

2) Kongres odrzuca bardzo kategorycznie i bardzo ostro zarzuty, stawiane sierpniowemu strajkowi chłopskiemu przez prasę „sanacyjną" i przez prasę „narodową";

3) Kongres omawia szczegółowo sam przebieg strajku chłopskiego;

4) Kongres ocenia bardzo surowo i całkiem negatywnie koncepcje O. Z. N.;

5) Kongres staje bez zastrzeżeń NA GRUNCIE OBRONY PAŃSTWA i podkreśla rolę decydującą mas chłopskich w dziele obrony;

6) Kongres podnosi KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ zmiany ordynacji wyborczej i konieczność nowych demokratycznych wyborów w myśl znanych decyzyj w Nowosielcach;

7) Kongres wspomina ze wdzięcznością i z uznaniem akcję PPS. — zwłaszcza w okręgu Kraków — Tarnów — Bochnia — w sierpniu r. ub.;

8) Kongres jest gotów do współpracy ze wszystkimi stronnictwami politycznymi i organizacjami, STOJĄCYMI NA GRUNCIE PAŃSTWOWYM I DEMOKRATYCZNYM;

9) Kongres wypowiada przekonanie, że „SZCZEGÓLNIEJ WYPRÓBOWANI W WALKACH O WOLNOŚĆ I ZWIĄZANI BRATERSKIMI UCZUCIAMI Z CHŁOPAMI ROBOTNICY POLSCY" wezmą na swe barki, ZDECYDOWANĄ UCHWAŁAMI PPS. swoją część udziału w ciężarze WSPÓLNEJ walki, „W KTÓREJ TO WALCE CHŁOPI POPRĄ ICH CAŁĄ SIŁĄ SWEJ MILIONOWEJ POTĘGI"; poprą, jako czynnik, oczywiście, samodzielny;

10) Kongres występuje bardzo stanowczo przeciwko tak zw. obozowi narodowemu;

11) Kongres staje na tym stanowisku w zakresie polityki zagranicznej, KTÓRE ODPOWIADA CAŁKOWICIE STANOWISKU CAŁEJ DEMOKRACJI POLSKIEJ.

Sprawa zjednoczenia Irlandii nie posunęła się naprzód

Ostatnia próba porozumienia

de Valery z Rządem brytyjskim

Rokowania między Wielką Brytanią a Irlandią, które kontynuowane były w Londynie w ub. tygodniu — jak już podaliśmy — nie doprowadziły do porozumienia.

Po powrocie z Londynu de Valera udzielił w Dublinie wywiadu, w którym przyznał otwarcie, że różnice zdań między obu stronami są zbyt wielkie, aby uzyskanie obecnie porozumienia na szerszych podstawach było możliwe. Ze słów de Valery wynika, że stracił on po ostatnim pobycie w Londynie wszelkie nadzieje, aby sprawa podziału Irlandii dała się rozwiązać w toku prowadzonych obecnie z W. Brytanią rokowań, zaś wszelkie porozumienie, które utrzymuje w mocy podział Irlandii na dwa odrębne państwa — oświadczył de Valera w tym wywiadzie — może być traktowane jedynie jako porozumienie częściowe.

Z drugiej jednak strony fakt, że delegacja irlandzka z de Valerą na czele zgodziła się wrócić do Londynu we środę i że rokowania gospodarcze będą kontynyowane, wskazuje na to, że w dziedzinach gospodarczych rokowania okazały się bardziej pomyślne. Spodziewane jest m. in., że obecny układ tak zw. „węgiel za bydło", dotyczący wzajemnej wymiany w tym zakresie zostanie rozszerzony i przekształcony na układ handlowy, który obejmie również porozumienie walutowe.

Co się tyczy zagadnienia obrony, które również było tematem toczących się rokowań, to zawarcie porozumienia w tej dziedzinie jest niepewne, albowiem de Valera łączy sprawę tę z zagadnieniem zjednoczenia Irlandii. Rząd brytyjski zachowuje w tej sprawie całkowitą rezerwę, traktując zagadnienie to jako obchodzące bezpośrednio Rząd de Valery i Rząd Ulsteru, zwłaszcza wobec wyniku wyborów, zarządzonych przed trzema tygodniami w Ulsterze. Premier Chamberlain jest zdania, że wszelka ingerencja w kierunku skłonienia Ulsteru do porozumienia z de Valerą, celem osłabienia trwającego podziału byłaby nie na miejscu. De Valera poczyni zapewne w czwartek ostatnie próby skłonienia Rządu brytyjskiego do publicznego oświadczenia, iż W. Brytania uważa pojednanie obu Rządów Irlandii i ustanowienie pewnej wspólnoty za pożądane.

Moskiewski proces czarownic

Rykow, Bucharin i Rakowski na ławie oskarżonych



RYKOW.

Dziś rozpoczyna się w Moskwie fantastyczny — nawet jak na obłąkane stosunki sowieckie — proces przeciwko 21 najwybitniejszym działaczom bolszewickim z Rykowem, Bucharinem, Rakowskim, Krestinskim i b. szefem GPU. Jagodą na czele.

Opublikowanie komunikatu o rozpoczęciu nowego procesu politycznego ujawniło, że Bucharin i Rykow jeszcze żyją. Od marca ub. r., kiedy to podczas plenum Centralnego Komitetu partii komunistycznej zostali oni wydaleni z partii, los ich był absolutnie nieznany. Krążyły pogłoski o mężnym zachowaniu się obu, ostatnich współpracowników Lenina, z których jeden — Bucharin — był przecież najbardziej autoratywnym teoretykiem komunizmu, drugi zaś — Rykow — długoletnim prezesem Rady komisarzy ludowych. Mieli oni wówczas odmówić wyrażenia skruchy, a tym bardziej publicznego samooskarżenia. Dało to powód do przypuszczenia, iż stracono ich potajemnie, bez podania tego faktu do wiadomości publicznej. Komunikat o nowym procesie, wymieniający nazwiska Bucharina i Rykowa na pierwszych miejscach, świadczy jednak, iż również w stosunku do nich, metody GPU okazały się skuteczne. Proces wnosząc z personaliów oskarżonych, będzie stanowił zlepek najróżniejszych tendencji. Na ławie oskarżonych zasiedli reprezentanci opozycji prawicowej (Rykow, Bucharin), politycy reprezentujący kierunek ugody z Niemcami (Krestiński) „burżuazyjni regionaliści" (Faizullah, Chodżajew, Ikramow). Ponadto w tymże procesie występuje w charakterze oskarżonego b. szef GPU. Jagoda, oskarżony po swym usunięciu głównie o nadużycia finansowe, oraz słynny specjalista chorób sercowych i b. „nadworny lekarz" kremlowski prof. Pietniow.



RAKOWSKI.

W komunikacie o rozprawie sądowej na pierwsze miejsce wysunięta jest sprawa wielkiego spisku na życie Stalina. Ostatecznym celem spiskowców miało być oderwanie Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Turkiestanu (pięciu republik, związkowych, graniczących z obcymi państwami) i Syberii Wschodniej od Związku Sowieckiego. Mimo tendencyjnej interpretacji aktu oskarżenia, teza ta rzuca jaskrawy snop światła na zeszłoroczną „czystkę", dokonaną w republikach narodowościowych. Nie ulega wątpliwości, iż wrzenia i prądy separatystyczne przybrały na sile do takiego stopnia, iż dalsze ukrywanie samego faktu stało się nie możliwe.

Wśród nazwisk oskarżonych b. dygnitarzy sowieckich, połączonych ze sobą w sposób dziwny i zagadkowy, należy zwrócić specjalną uwagę na osobę pierwszego sowieckiego ambasadora w Paryżu, (po uznaniu ZSSR przez Francję de jure w 1924 r.) Rakowskiego, jednego z najbardziej znanych działaczy Kominternu. Po świetnej karierze nastąpił okres niełaski, zesłanie, które Rakowski znosił z większą wytrwałością, niż jego towarzysze.

Załamał się i wystąpił z obowiązującą „skruchą" bodaj — że ostatni ze wszystkich „opozycjonistów" po XVII-tym zjeździe partii komunistycznej w 1934 r. Po ułaskawieniu powierzono Rakowskiemu podrzędne stanowisko rządowe. Przy boku ówczesnego komisarza ochrony zdrowia Grzegorza Kamińskiego pełnił on obowiązki kierownika działu personalnego



BUCHARIN.

tego komisariatu. Na jesieni r. ub. komisarz Kamiński został usunięty. W związku z „czystką" w komisariacie ochrony zdrowia prasa moskiewska parokrotnie wspominała nazwiska Rakowskiego. O dymisji jego a tem bardziej aresztowaniu żadnych jednak wiadomości nie podawano.

W związku z oskarżeniem profesorów i lekarzy, którzy zasiądą na ławie podsądnych obok Rakowskiego o otrucie Kujbyszewa, Menżyńskiego a nawet... Maksyma Gorkija łatwo domyślić się, iż Rakowski zostanie obciążony podwójnie: jako „trockista" i jako „szkodnik" i zamachowiec na życie „wodzów narodu sowieckiego".

Terror w Palestynie

Krwawe zajścia na całym terenie kraju

Po kilkudniowej przerwie doszło wczoraj w Palestynie do ponownych zajść. W okolicy Safedu zabito w miejscowości Emak Żyda i Araba. We wszystkich wsiach, położonych w pobliżu Nabluzy, zostały posterunki policyjne zastąpione przez oddziały wojskowe. Donoszą również o szeregu zamachów bombowych, dokonanych w różnych częściach Palestyny na pociągi kolejowe i autobusy.

W Juara został zamordowany przez 4 nieznanych zamachowców wójt kolonii żydowsko-amerykańskiej.

Wczoraj wieczorem do położonego w pobliżu Safed osiedla Alma wtargnęła banda terrorystów, żądając od mieszkańców pieniędzy na prowadzoną przez siebie akcję. Burmistrz Hussein Macki, który odmówił opłaty kontrybucji został przez napastników ciężko poraniony. Donoszą również o ataku na kolonię Roszpina w pobliżu granicy syryjskiej.

Marsz. Czang Kai Szek

podobno ciężko zachorował

Jak donosi japońska agencja „Kokutsu", marszałek Czang-Kai-Szek poważnie zachorował na tle komplikacji, spowodowanych przez starą ranę, otrzymaną jeszcze podczas puczu w Siuaniu, gdy Czang-Kaj-Szek był więziony przez zbuntowanych generałów. Wobec tego spodziewają się, że Czang-Kaj-Szek przekaże swe obowiązki prezesa komitetu wojskowego ministrowi Pai-Tsun-Sai. Pogłoski te nie zostały potwierdzone przez źródła chińskie.

Prasa chińska donosi, że nieregularny oddział chiński dokonał napadu na m. Pujan, w południowej części prowincji Hopei. Po wtargnięciu do miasta Chińczycy aresztowali i rozstrzelali całą administrację miasta, złożoną z Chińczyków, którzy zgodzili się współpracować z Japończykami. Ponadto w tym mieście spalono ponad tysiąc baniek gazoliny.

Czystka w „Gestapo"

Przeprowadzone na czołowych stanowiskach w armii niemieckiej zmiany odwróciły uwagę od zmian, jakie zaszły w „Gestapo". Z okręgu Zagłębia Saary przeniesiono do Niemiec centralnych prawie wszystkich wyższych i średnich funkcjonariuszy Gestapo. Na ich miejsce przysłano personel z Saksonii. W zachodnich Niemczech przeprowadzono zmiany w obsadzie oddziałów szturmowych i oddziałów ochronnych. Po za tym zmieniono prawie wszystkich agentów zagranicą.

Plany obrony najważniejszych pozycji Ameryki

dostały się do rąk szpiegów

W związku z wykryciem w Ameryce afery szpiegowskiej odbyła się w Waszyngtonie narada dowódców wojskowych, na której, po zapoznaniu się z pierwszymi rezultatami śledztwa, rozważano ewentualność zmiany planów obrony kanału Panamskiego, oraz portów: Nowy Jork, Baltimore, Boston i Charleston. Wydano prócz tego zarządzenie wzmocnienia ochrony Mitchell Field, gdzie odbywają się próby nowego typu samolotu bombowego.

Rumunia i Belgia

mają uznać zabór Abisynii

Premier belgijski Janson, przemawiając na przyjęciu, wydanym przez korespondentów zagranicznych, oświadczył, że Belgia uzna w najbliższym czasie „imperium" włoskie i zamierza ożywić stosunki handlowe z Włochami.

Wkrótce nastąpi nominacja nowego posła rumuńskiego w Rzymie. Listy uwierzytelniające nowego przedstawiciela Rządu rumuńskiego przy kwirynale stwierdzają, że jest on akredytowany „przy królu Italii i cesarzu Etiopii".

Trójka „bombiarzy" przed sądem

za zamach na pochód młodzieży P.P.S.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli trzej osobnicy oskarżeni o rzucenie bomby w dn. 26 września r. ub. w tłum obserwujący pochód młodzieży P. P. S., przybyłej do stolicy na Zlot.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 17-letni Ryszard Kwiatkowski, terminator krawiecki Czesław Nowak oraz 19-letni Zdzisław Weintz.

W świetle aktu oskarżenia i przewodu sądowego zamach na pochód młodzieży PPS. przedstawia się jak następuje: kierownikiem całej akcji był Nowak, on to przygotował czy otrzymał trzy bomby, które zostały ukryte w teczce za magistrackim śmietnikiem w Al. 3-go Maja. Następnie spotkał się z Kwiatkowskim, który miał — otrzymując za to 15 złotych —rzucić bombę w pochód. Kwiatkowski w pewnej chwili t. zw. „sztormowymi zapałkami" zapalił lont i rzucił bombę. Ofiarą wybuchu padło 18 osób rannych. Kwiatkowski uniknął aresztowania na miejscu i dopiero później gdy chwalił się swym „wyczynem" przed kolporterami „Falangi" — został ujęty przez policję. Początkowo przyznał się do swego czynu i w urzędzie śledczym i u sędziego śledczego — dopiero gdy aresztowano Nowaka i spotkał się on z Kwiatkowskim w więzieniu, odwołał swe przyznanie się i opowiadał, że w urzędzie śledczym częstowano go... papierosami, które „wywołały gorączkę".

Świadkowie na przewodzie potwierdzili fakt opowiadania przez Kwiatkowskiego o jego udziale w zamachu. Kwiatkowski sam odmówił składania przed sądem zeznań, w poprzednich zeznaniach twierdzi, że w ostatniej chwili odmówił rzucenia bomby, za co miał go nawet Nowak wypoliczkować.

Rzeczoznawcy - pirotechnicy orzekli, że siła bomby była znaczna, że w promieniu dwóch metrów wybuch groził życiu, zaś do 8 mtr. — ciężkimi uszkodzeniami.

Obrońca powołując się na zeznania świadka Sochówny, wysuwała tezę, że bombę rzuciła jakaś kobieta. Znaleźli się również świadkowie, którzy twierdzili, że w pochodzie wznoszono „antypaństwowe" okrzyki, jak „Niech żyje Czerwona Hiszpania". Ale ten manewr w stylu Doboszyńskiego obalił prokurator, podkreślając okoliczności przygotowania zamachu.

Ciekawie przedstawia się rola Weintza, zamiast którego w dochodzeniu sprowadzono z Łodzi aż endeka Weissa. Zaznaczyć trzeba, że Kwiatkowski pisał z więzienia list do swych przyjaciół, by mu „opracowali" alibi.

Prokurator w przemówieniu swym żądał surowej kary określając winę wszystkich oskarżonych jako udowodnioną. Obrona starała się przeprowadzić tezę o tajemniczej miotaczce bomb, która rzuciwszy jeden z przygotowanych pocisków — dwa inne pozostawiła w ukryciu.

8 dzień okupacji w Operze

Wczoraj minął 15 dzień strajku a 8 dzień okupacji w Operze w Warszawie.

Przez tyleż czasu byliśmy świadkami niespotykanego w świecie kulturalnym zjawiska, iż pracownicy reprezentacyjnej placówki kulturalnej muszą walczyć i to walczyć tak długo o swoje najsłuszniejsze postulaty.

Jednocześnie zdumiewa stanowisko czynników, w których ręku znajduje się możność naprawienia karygodnych błędów niedołężnego kierownictwa Opery.

Przez tyleż bowiem czasu nie znalazły one sposobu na przywrócenie do życia największego teatru stolicy.

500 ludzi, których beznadziejność popycha do rozpaczliwych czynów, męczy się już drugi tydzień okupacją zakładu pracy, znajdującego się w centrum miasta i makabryczna ta akcja, jakby nikogo poza klasą pracującą nie obchodziła, bowiem oto i prasa burżuazyjna, początkowo zdawałoby się życzliwie do akcji nastawiona — obecnie używa argumentów mocno dla akcji niebezpiecznych. Rekord jak zawsze bije „czerwony" brukowiec. Wczorajszy „Dobry Wieczór"! „Kurier Czerwony" przestrzega już wyraźnie przed dalszym tolerowaniem strajku, przyczyniającego się „do powstawania opinii, że okupacja warsztatu pracy może być skutecznym sposobem wywierania presji i uzyskiwania realizacji wysuwanych żądań.

Okupacyjne strajki, szkodliwe dla normalnego życia kraju — woła dalej brukowiec — nie mogą nabierać praw obywatelstwa".

Pracownicy muszą dobrze zapamiętać sobie to uderzenie, jakie zadaje im znienacka i z tyłu brukowiec, reprezentujący stosunek bojowych kapitalistów do zagadnienia strajku.

W dniu wczorajszym popołudniu zapowiedziano konferencję w sprawie strajku u p. premiera Składkowskiego.

Uważamy, iż zakończenie pomyślne dla pracowników — akcji w operze musi nastąpić i to już jaknajprędzej.

Naprawdę dość już kompromitującego całą Polskę koszmaru na Placu Teatralnym.

Ustawa inwestycyjna w Senacie

Liberalizm, etatyzm i interwencjonizm

Komisja senacka rozpatrywała wczoraj ustawę o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych.

Referował sen. **Petrażycki**, który sprawę włączenia budżetu inwestycyjnego do budżetu Państwa zbagatelizował. Dotychczasowy stan rzeczy, a mianowicie, że istnieje zwykły budżet i budżet inwestycyjny nie wywołał żadnych ujemnych zaburzeń gospodarczych. Społeczeństwo nie reaguje na to źle. Budżet nadzwyczajny może być wciągnięty do budżetu zwyczajnego, ale może i nie być wciągnięty.

Co się tyczy sporu, który system gospodarczy jest gorszy lub lepszy, liberalizm, etatyzm czy interwencjonalizm, mówca dowodzi, że każdy z tych trzech systemów ma swoje strony dodatnie i ujemne.

Do tych trzech systemów gospodarczych czynniki oficjalne ustosunkowują się w ten sposób, że z dużym zażenowaniem bronią etatyzmu, natomiast głośno i mocno wypowiadają się za liberalizmem.

Po wyliczeniu poszczególnych działów inwestycyjnych referent prosił o przyjęcie projektu ustawy inwestycyjnej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

W dyskusji sen. **Pieszarowa** omówiła zagadnienie nędzy mieszkaniowej w Polsce, prosząc o przyjęcie tezy powszechności mieszkania na równi z tezami powszechności oświaty, zdrowotności i odżywiania. Ta ostatnia powszechność (odżywiania) uzyskała należny wyraz w uchwale Rady Obrony Państwa.

Władysław Grabski

Ze zgonem Władysława Grabskiego, b. premiera i b. min. skarbu, schodzi z tego świata jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej Polski. Świetny ekonomista, wybitny znawca problemów rolnictwa był przytym jednym z najwybitniejszych polityków gospodarczych Polski powojennej.

Już przed wojną zajmował się nietylko teoretycznie sprawami rolnictwa polskiego, ale i praktycznie, będąc posłem do Dumy.

Władysław Grabski brał udział w Tymczasowej Radzie Stanu, był w r. 1918 ministrem rolnictwa, w r. 1919 jako minister skarbu przeprowadza pożyczkę Odrodzenia Polski a później pożyczkę premiową.

W r. 1920 do lipca był premierem Rady Ministrów, pozostając do r. 1921 ministrem skarbu.

W Polsce Niepodległej, jako polityk był z początku działaczem obozu narodowego. Wystąpił z ówczesnego Związku Ludowo-Narodowego, poróżniony w sprawach gospodarczych (chodziło bezpośrednio o monopol tytoniowy), lecz w grę wchodziły nietylko te sprawy, ale również niezależność stanowiska, odbiegająca od reakcyjnej polityki endeckiej. Wstąpienie do gabinetu Sikorskiego było objawem zdecydowanego rozejścia się dróg Władysława Grabskiego i dróg obozu, do którego poprzednio należał.

W ciągu pierwszej połowy roku 1923 Władysław Grabski usiłuje przeprowadzić swe plany reformy walutowej. Przy tej okazji ściera się jego stanowisko ze stanowiskiem endeckich i endekujących „liberałów". Grabski, jako minister skarbu domaga się metod, kolidujących z „wolno-handlowym" stanowiskiem większości Rządu (kontrola dewiz i t. p.). W końcu czerwca 1923 r. Grabski rezygnuje z teki ministra skarbu, aby pod koniec roku, na tle katastrofalnej sytuacji finansowej stanąć na czele Rządu i rozpocząć pracę nad reformą walutową.

Można i należy wskazać na pewne ujemne strony reformy Grabskiego, która zresztą — jak wiadomo — nie zakończyła się ostateczną stabilizacją waluty, trudno jednak byłoby przecenić energię Grabskiego w realizacji swych planów.

W każdym bądź razie reformy Grabskiego były punktem wyjścia wszelkich poważniejszych poczynań w dziedzinie gospodarki państwa. Stanowiły dla nich fundament (Bank Polski).

W epoce „pomajowej" prof. Władysław Grabski nie odgrywał już aktywnej roli politycznej. Poświęcił się sprawom naukowym, przede wszystkim jednak—agrarnym. Dowodził znaczenia drobnej gospodarki chłopskiej i wypowiadał się za demokratyzacją ustroju rolnego. Był pionierem w dziedzinie nowej u nas nauki socjologii wsi, wskazując — na ogólno-społeczne znaczenie dobrobytu i kultury mas włościańskich.

Będąc przekonań umiarkowanych, pozostał niechętny wobec totalizmu, szerzącego się tak nagminnie wśród byłych demokratów" endeckich.

Pozostaje po nim zapisany rozdział osobny w dziejach Polski od rodzonej.

Deklaracja O.Z.N.

na plenum Senatu

Wczoraj przed południem obradowało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego.

Uchwalono złożyć oświadczenie na plenum Senatu. W oświadczeniu tym uchwalono domagać się większej koordynacji działania między poszczególnymi resortami. Poza tym w oświadczeniu stwierdzi się znaczną poprawę gospodarczą w związku z Centr. Okr Przem., pomyślny rozwój polityki zagranicznej i prac w dziele obrony Państwa.

Żadnej dyskusji nie było.

Deklarację odczyta prezes Koła, sen. Dąbkowski.

Oświadczenie

W numerze 70 „Dziennika Popularnego" z dn. 16.XII.36 r. ukazała się wzmianka, będąca przedrukiem z „Dziennika Porannego", a skierowana przeciwko osobie ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego, Dyrektora Polskiej Katolickiej Ajencji Prasowej.

Ponieważ okazało się, że wzmianka powyższa zawiera zarzuty całkowicie nieprawdziwe i krzywdzące księdza prałata Z. Kaczyńskiego, przeto jako b. redaktorzy b. „Dziennika Popularnego" niniejszym zarzuty powyższe w całości odwołujemy, wyrażamy ubolewanie z powodu ich umieszczenia i szczerze ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego, Dyrektora Polskiej Katolickiej Ajencji Prasowej przepraszamy.

NORBERT BARLICKI.
WŁADYSŁAW PIETRZYKOWSKI.

**

Oświadczenie przytoczone jest dowodem, że można załatwiać zatargi, wynikłe z **oczywistego nieporozumienia**, w sposób lojalny i przyzwoity. Zarzuty, podnoszone z pewnej strony przeciw ks. Kaczyńskiemu, okazały się, jak stwierdza oświadczenie **nieprawdziwe i krzywdzące**. Z tą chwilą zarzuty te przestają istnieć dla wszystkich, choćby najbezwzględniejszych, przeciwników ideowych ks. Kaczyńskiego.

Pokwitowanie

Na głodne dzieci Hiszpanii

K. Kuśmierkowa — Dąbrowa Górnicza zł. 5.

J. Kuśmierek—Dąbrowa Górnicza zł. 5.

Na Robotnicze Tow. Przyj. Dzieci

Zamiast kwiatów na trumnę zmarłego ob. Adama Kowalskiego—składają pracownicy Z. A. „Pocisk" zł. 29.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

[illegible] wiatrach południowo - zachodnich.

Przegląd prasy

KONGRES LUDOWCÓW.

Ukazały się pierwsze artykuły po-kongresowe. Treść tych artykułów można było skonstruować z góry. I prasa OZON-owa i prasa endecka jednako obawiają się wzrostu sił obozu demokratycznego. To też starają się osłabić wrażenie wielkiego Kongresu chłopów polskich; starają się wyszukiwać „rozdźwięki"; starają się pomniejszyć znaczenie Kongresu.

„Gazeta Polska" w przeglądzie prasy cytuje list PPS. Jakaż może być „konsolidacja" — powiada — pod hasłami chłopsko - robotniczymi? Przecie te hasła są „klasowe", a więc dzielą naród, a nie jednoczą go. To chyba są hasła likwidacyjne w stosunku do konstytucji kwietniowej?

Otóż porozumienie obozów socjalistycznego, ludowego i pracowniczego staje się konsolidacją ogromnej części, ogromnej większości społeczeństwa. Sprowadzenie takiego porozumienia na płaszczyznę wyłącznie klasową jest fałszywe.

„Kurier Poranny" ze swej strony przyczynia się do „zbożnego dzieła" (osłabienia wrażenia Kongresu) w ten sposób, że stara się aluzjami i pogłoskami rozbudzać wrażenie, że w stronnictwie nie ma całkowitej jednolitości, solidarności.

Rozumiemy, że „Kurier Poranny" się trapi — bo chłop polski nie chce się dać „pokierować" sobą, raczej „wykierować" siebie w wiadomy sposób.

A „Warszawski Dziennik Narodowy" w te drobiazgi i sztuczki się nie bawi. Ponuro patrzy na niewesołą (dlań) rzeczywistość. Cytuje wileński „Kurier Powszechny", który pragnie szerokiego frontu demokratycznego; — widocznie żywi „Dziennik" poważne obawy co do losu „narodu" — endeckiego. W tej niemiłej sytuacji zapytuje: a czy nie było tam (na Kongresie) mowy o Żydach? To by było ulgą w cierpieniu i ewentualną nadzieją na „lepszą" przyszłość — na możliwość „Anschlussu" do ludowców. Pokazuje się jednak — o biada! — że o Żydach mówiono na Kongresie mało, o demokracji zaś dużo. Oj, niedobrze!

Ale jeszcze błyska promień nadziei. Może wybrane kierownictwo „nie odpowiada postawie mas"(?!). I endecki dziennik oburącz chwyta się tego promienia nadziei:

> **Ale nastroje (antysemickie i t. p.) w polityce nie odgrywają decydującej roli. Kierownictwo obecne Stronnictwa Ludowego WOBEC POZOSTAWANIA ZAGRANICĄ WITOSA NIE ODPOWIADA W ZUPEŁNOŚCI POSTAWIE MAS LUDOWCOWYCH. Mimo to, politycznie niemi rządzi. Być może, że ta okoliczność daje t. zw. „kołom demokratycznym" postawę czy tylko nadzieję do snucia swoich planów.**

Widać więc, że endecja jeszcze ma — odrobinę nadziei. Stara się mieć. Radzimy tedy uważnie przeczytać obszerne sprawozdania z Kongresu w niektórych gazetach bardziej objektywnych. O endecji główny referent Kongresu ob. Maciej Rataj mówił wyraźnie. A delegaci odpowiadali okrzykami: „Precz z endecją!" Przyczyna jasna: chłop polski nie może przecie łączyć się ze stronnictwem, które programowo jest antydemokratycznym, podczas gdy chłop stoi na stanowisku demokracji!

Kongres ludowców stał się wielką datą w rozwoju polskiego życia politycznego. Wrócimy jeszcze do głosów prasy w sprawie Kongresu.

„ROBITNICZYJ HOŁOS".

Ukazał się pierwszy numer pisma „Robitniczyj Hołos", — organ ukraińskiej partii Socjalno-demokratycznej w Polsce. Z radością witamy bratnie pismo i składamy mu życzenia! Zwraca uwagę artykuł p. t. „Demokracja", —który dobrze wyjaśnia znaczenie demokracji dla Socjalizmu. Serdeczne wspomnienie poświęca redakcja niedawno zmarłemu tow. W. Temnickiemu. Ciekawe są sprawozdania z prac kulturalno-oświatowej organizacji „Robitnicza Hromada". Czytamy także sprawozdanie z VII Kongresu Partii (w r. 1937). Na czele partii obecnie stoi Egzekutywa, której prezesem jest Starosolski, wiceprezesem t. Buniak, sekretarzem jest t. dr. Skibiński. W Egzekutywie pracują nasi starzy przyjaciele tt.: L. Hankiewicz, Kwasnycia, Kusznir i inni. Jeszcze raz: pomyślnej pracy!

PO USTĄPIENIU MIN. EDENA.

Polityka Chamberlaina (porozumienie z państwami faszystowskimi) wywołała w Anglii burzliwe sprzeciwy. O tej polityce [illegible] pisze „Polonia":

> **Jest rzeczą jasną, że większość [illegible] głosowała przeciw wnioskowi opozycji o votum nieufności dla rządu. Ale to wcale nie znaczy, by polityka p. Chamberlaina wyszła zwycięsko z tej przeprawy. Widać, że WIĘKSZOŚĆ KRAJU JEST PO STRONIE p. EDENA, a to musi mieć wkrótce następstwa widoczne.**
>
> **W każdym razie zaczyna się gra niebezpieczna POD ZNAKIEM PAKTU CZTERECH w przyszłości, a to odbyłoby się także i NASZYM KOSZTEM.**

K. CZ.

Mistrz

Ktokolwiek w ciągu 19 lat istnienia parlamentu polskiego pracował lub w jakikolwiek inny sposób związany był z Sejmem lub Senatem, ten wiedział o kim mowa, gdy padło słowo „mistrz". Mistrzem nazywano na terenie parlamentu zmarłego przed paroma dniami malarza i karykaturzystę ś. p. Zygmunta Skwirczyńskiego.

Gdy powołano pierwszy Sejm ustawodawczy, pojawił się w gmachu sejmowym wysoki, szczupły starszy pan o rasowej twarzy para z angielskiej Izby, zawsze starannie ogolony, w lśniąco białym kołnierzyku z gustowną i umiejętnie związaną krawatką oraz w dobrze odprasowanym ubraniu.

To był Zygmunt Skwirczyński, dziejopis pięciu sejmów, dziejopis, który nie piórem, lecz ołówkiem i pędzlem dzieje te kreślił.

Znalazłszy się w gmachu sejmowym, Skwirczyński zajął miejsce w bufecie przy stole dziennikarskim, gdzie urządził sobie punkt obserwacyjny.

Koło tego punktu obserwacyjnego przewijali się członkowie Rządu, marszałkowie Izb, posłowie i senatorowie, dziennikarze, wyżsi urzędnicy, wojskowi i t. p.

Obdarzony fenomenalną pamięcią wzrokową przeważnie nie szkicował z modela, lecz dopiero wróciwszy do domu rzucał na papier zapamiętane rysy. W ten sposób w ciągu prawie dwudziestu lat zebrała się olbrzymia galeria portretów i karykatur z [illegible] ostatnich.

Jednym z najbardziej udałych portretów, które wyszły z pod pędzla Skwirczyńskiego jest portret Józefa Piłsudskiego z czasu, gdy był Naczelnikiem Państwa. Stanowi portret ten własność Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.

Niektóre karykatury Skwirczyńskiego stanowią arcydzieła w swoim rodzaju. Miał on wysoko rozwinięty dar spostrzegawczy, a [illegible] jakiś charakterystyczny rys w twarzy [illegible] osoby lub szczególną cechę w ruchach lub sposobie trzymania się, rys ten lub tę cechę uwydatniał, osiągając pierwszorzędny efekt.

Karykatury przedstawiające [illegible] Paderewskich, Witosa, wielu b. posłów ze wszystkich bez różnicy stronnictw obiegły wszystkie dzienniki. Arcydziełem w swoim rodzaju owa karykatura naszego towarzysza b. posła Jana [illegible]czyka, zrobiona nie z profilu, ani en face, lecz z tyłu; pomimo to każdy, kto choć raz widział tow. [illegible] na trybunie, musiał go w tej karykaturze poznać. Podobnym dziełem mistrzowskim są karykatury prezesa redaktora B., zmarłego posła i dziennikarza Przysieckiego oraz niektóre karykatury grupowe.

Wśród karykatur o wyraźnym zacięciu groteskowym pierwsze miejsce zajmuje malowana w barwach karykatura b. posła Samojcy, obecnego prezydenta m. Kołomyi.

Byłoby pożądane, żeby ktoś zajął się urządzeniem zbiorowej wystawy dzieł mistrza Skwirczyńskiego, z czego dochód należałoby obrócić na wystawienie nagrobka na cmentarzu, albowiem ś. p. Skwirczyński żadnej bliższej rodziny nie zostawił, a w dziejach sztuki polskiej nie ostatnie zajmie miejsce.

K.

Tajemnice Chamberlaina

Usunięcie Edena przez Chamberlaina miało cechy cichego „zamachu stanu". Tego samego dnia, kiedy gabinet przyjął dymisję Edena, Chamberlain otrzymał pismo od Mussoliniego, wyrażające zgodę na angielski projekt wycofania „ochotników" z Hiszpanii. Chamberlain miał to pismo w niedzielę rano (20-go lutego), a posiedzenie gabinetu odbyło się po południu, a mimo to ukrywał ten fakt przed wszystkimi, a przede wszystkim przed Edenem, który formalnie był jeszcze ministrem. Wiedział o piśmie tylko Chamberlain i Grandi, no i trzeci — „przyjaciel" Chamberlaina.

O istnieniu tego „przyjaciela" dowiedziała się Anglia i świat od samego Chamberlaina, który przyparty do muru przez opozycję w Izbie Gmin, oświadczył, że o piśmie Mussoliniego wprawdzie wiedział od „przyjaciela", ale samego pisma w ręce jeszcze nie miał.

Od tego czasu opinia z niepokojem zapytuje, kto zacz ten „przyjaciel", który działa, jako pośrednik między Rządem angielskim, czy tylko jego premierem, a Mussolinim i innymi może jeszcze osobami czy państwami. Ale Chamberlain nie chce wyjawić, kto jest jego „przyjacielem", co tylko powiększa ciekawość i wzmacnia ataki prasy opozycyjnej przeciw Chamberlainowi.

Owym pismem Mussoliniego posłużył się Chamberlain w Izbie Gmin, jako ważnym argumentem za wszczęciem rokowań z Włochami. Owo pismo miało dowieść „dobrej woli" Mussoliniego i osłabić pozycję Edena, który też nie znalazł u większości konserwatywnej poparcia. Ale ukrywanie pisma przed Edenem było intrygą, wspólnie uknutą przez Chamberlaina i Grandiego — a może i owego „przyjaciela" — przeciw Edenowi, który na żądanie Mussoliniego *musiał* być usunięty. Bo wprawdzie Eden oświadczył później, że nie cofnąłby swej dymisji, gdyby nawet wiedział o piśmie Mussoliniego, to przecież wątpić można, czy do tej dymisji — w razie posiadania przez Edena pisma — wogóle by właśnie teraz doszło. Dymisja nastąpiłaby prawdopodobnie później, kiedy Eden przekonałby się poraz niewiadomo który, że obietnice Mussoliniego nie są warte papieru, na którym są wypisane.

Mamy tu więc do czynienia z podstępnym usunięciem Edena na rozkaz Mussoliniego.

Ale na tym nie kończy się sprzysiężenie Chamberlaina. Prasa opozycyjna Anglii, jako też politycy opozycji, stwierdzają jednomyślnie, że za kulisami dymisji Edena kryje się grubsza gra. Nie są to tylko przypuszczenia, czy domysły. Są fakty i dowody.

Oto sam Eden kilkakrotnie oświadczył, że nie tylko zatarg o Włochy i nie tylko to, co publicznie zostało ujawnione o tym zatargu, wywołało różnice zdań między nim a Chamberlainem, że nie może jednak wszystkiego ujawnić.

Dalej: w Izbie Gmin zażądano od Chamberlaina ogłoszenia księgi dyplomatycznej z wszystkimi dokumentami angielsko-włoskimi.

Następnie zwraca powszechną uwagę fakt, że następca Edena, lord Halifax, ma być ministrem spraw zagr. tylko na okres rokowań angielsko-włoskich, a przez ten okres, jako członek Izby Lordów, nie będzie stawał przed Izbą Gmin dla udzielenia wyjaśnień. I w tym fakcie upatruje opozycja zagadkowych — a nic dobrego nie wróżących — posunięć Chamberlaina.

O wcale nie dżentelmeńskich sposobach walki z Edenem świadczy to, że prasa Chamberlaina puściła plotkę, jakoby Eden odszedł wcale nie dlatego, że między nim a Chamberlainem zachodzi różnica zdań, lecz dlatego, że Eden jest nerwowo chory, że z przepracowania nie panuje już nad sobą i potrzebuje dłuższego wypoczynku.

Eden na zgromadzeniu w swoim okręgu wyborczym z całą stanowczością zaprzeczył tym plotkom i stwierdził, że jest zupełnie zdrów.

Wielkie poruszenie, wywołane w Anglii tym dość niezwykłym tłem dymisji Edena, trwa w dalszym ciągu. Redakcje opozycyjnych pism są zasypywane stosami listów i depesz, pełnych wzburzenia z powodu metactw Chamberlaina i jego planów politycznych. Gdyby obecnie doszło do wyborów, to Chamberlain i jego poplecznicy ponieśliby druzgocącą klęskę.

Na razie gniew i niezadowolenie opinii wyraża się w masowej korespondencji i w nie mniej masowych zgromadzeniach i wiecach. Aż *trzy tysiące wieców protestacyjnych* już dotąd zapowiedziano, a częściowo już odbyło. B.

DEMOKRACJA A GOSPODARKA SPOŁECZNA

Na zakończenie debaty budżetowej p. wicepremier raz jeszcze podsumował ogólne ramy gospodarki państwowej. Przytoczył nowy szereg faktów, wskazujących poprawę gospodarczą w kraju.

W przemówieniu na plenum sejmu p. wicepremier powołał się na opinię ostatniego zeszytu „Koniunktury Gospodarczej", który głosił, co następuje o sytuacji w IV-ym kwartale r. ub.:

„Wzrost produkcji w Polsce w okresie sprawozdawczym, jak zresztą w ciągu całego roku ubiegłego, był wyjątkowo silny i przewyższał przeciętnie tempo wzrostu produkcji większości krajów zagranicznych. Pomimo to, jak wykazują cyfry za kwartał sprawozdawczy, wzrost produkcji utrzymał się, mimo, iż zagranicą dała się odczuwać pewna recesja, w szczególności silnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie w końcu kwartału rozmiary produkcji zmniejszyły się o 25%".

Optymizm p. premiera jest zresztą umiarkowany, bo oto powiada, że pomyślnym danym:

„...można oczywiście przeciwstawić inne — również prawdziwe, dające sumarycznie obraz mniej pomyślny stanu gospodarstwa polskiego. Ale w danym wypadku — idzie tylko o wskazanie, że znaleźliśmy się na płaszczyźnie narastającej poprawy — niezależnie od wszelkich braków strukturalnych. Na tej płaszczyźnie działa tak samo pewien automatyzm, jak na płaszczyźnie kryzysu".

Tak jest — po za procesem koniunkturalnej zwyżki produkcji, obrotów, jest wciąż nierozwiązany problem niedorozwoju struktury gospodarczej kraju i konieczności wzmożonej pracy w tym kierunku.

Można i należy krytycznie ustosunkować się do obecnej polityki gospodarczej. Zarzucać jej fragmentaryczność. Twierdzić, że Centralny Okrąg Przemysłowy nie oznacza jeszcze rozstrzygnięcia sprawy „uzbrojenia" Polski w niezbędne dla gospodarstwa społecznego urządzenia. Można i należy wytknąć niedostateczne powiązanie elementów gospodarczych i socjalnych, nieuwzględnienie konieczności zmian w zasadach podziału dochodu społecznego. Można i należy wreszcie wykazać pewną niekonsekwencję między unikaniem nawet cienia deficytu w budżecie, a przerzuceniem szeregu nawet normalnych budżetowych inwestycyj na kredyt. Pocóż więc ta obawa przed śmielszymi posunięciami w dziedzinie aktywizmu gospodarczego?

To stanowisko jest z naszego punktu widzenia niesłuszne. Niemniej jednak, trudno odmówić słuszności postawienia całego szeregu podstawowych problemów polityki gospodarczej.

Na komisji budżetowej Senatu, mówiąc o t. zw. „klimacie politycznym", oświadczył p. wice-premier, co następuje:

Bez przyjęcia pewnych zasad i skrzętnego ich stosowania zarówno przez rządzonych, jak i rządzących najlepszy wysiłek daje tylko nikłe rezultaty. Zwracałem już na to uwagę i zwracam ponownie, że tempo utrwalania, a nawet wzmacniania koniunktury i postępu gospodarczego zależy obecnie więcej od atmosfery politycznej i od chęci współdziałania w sprawach ważnych i wielkich, które nas łączą, niż od samych czynników ekonomicznych.

Tak jest — żadnego programu gospodarczego nie da się zrealizować bez czynnej, przyjaznej atmosfery w społeczeństwie.

Tylko, że są nastroje i „nastroje". Państwa totalne nie nadaremnie wysuwają na pierwszy plan sprawę propagandy w sensie nie tyle przekonywania, ile musztrowania ludności, by szła w jeden takt, a — jeśli to się da — „myślała" na komendę. Ot takie, urabianie niewolniczych dusz.

Ten sposób stwarzania „klimatu politycznego" nie jest oczywista, jedyny do pomyślenia. Ten klimat oznacza się zatrutym powietrzem.... Inny sposób — to zyskanie przez Rząd zaufania i poparcia ludności. Metoda, właściwa krajom demokratycznym.

Nie bez słuszności, pisze na marginesie tych słów „Depesza":

„Nareszcie z ust najbardziej autorytatywnych usłyszeliśmy potwierdzenie tezy, że tylko w takim klimacie politycznym dojrzewać będą owoce życia gospodarczego, gdzie panować będzie niewzruszone Prawo, a nie dowolne interpretacje, gdzie w kompetencje sądu nie będzie wchodził samorząd, a samorządu nie będzie zastępował komisarz, gdzie wszystko będzie na swoim miejscu":

„Nie wydaje się możliwe, by jakikolwiek program mógł być realizowany bez dobrej mocnej atmosfery zaufania i poparcia, bez t. zw. „klimatu politycznego", choćby to był wyłącznie tylko program ściśle ekonomiczny.

Tylko, że nastroje społeczeństwa mobilizują się co prawda dokoła określonych haseł, ale znaleźć muszą ujście i realizację poprzez reprezentujące ludność instytucje: parlament, samorząd terytorialny, ubezpieczeniowy i . p., odzwierciadlający dążenia ludności.

To też sądzimy, że właściwym klimatem dla realizacji wielkich planów gospodarczych — może być tylko **powrót do pełnej, prawdziwej demokracji.**

Walka o demokrację — to zarazem przygotowanie gruntu pod budowę nowej polskiej gospodarki i kultury.

Spełnienie aspiracji szerokich sfer społeczeństwa, przede wszystkim robotników, chłopów, inteligencji pracującej — stanowi tym samym niezbędny warunek ugruntowania podstaw pomyślności gospodarczej.

O tych sprawach zapominać nie wolno.

Z całą też słusznością, omawiając takie problemy gospodarcze, jak C. O. P., jak postulat doprowadzenia stosunku procentowego ludności przemysłowej do rolniczej, jak 50 do 50 — p. wicepremier poruszył związek problemów gospodarczych i politycznych.

Naszym zdaniem — powiązanie tych spraw mocniej podkreśla aktualność walki o demokrację w Polsce. (L)

Polityka zagraniczna
socjalistów belgijskich

Przed kilkoma dniami odbyły się w Brukseli obrady Rady Generalnej (Naczelnej) Partii Socjalistycznej. Obrady te odbywają się z przerwami, dalszy ciąg odbędzie się dziś w środę. Pierwszy dzień poświęcono polityce zagranicznej, a wypełniły go dwa referaty: posła Buset i min. spraw zagr. Spaaka. Referaty te odzwierciadlają dwa odmienne kierunki polityki zagranicznej, istniejące w Partii belgijskiej. Ponieważ sytuacja Belgii pod niejednym względem jest podobna do sytuacji Polski, ponieważ chodzi tu o różnice poglądów na sprawy ogólne, obchodzące wszystkie państwa, przeto warto poświęcić nieco więcej uwagi dyskusji brukselskiej.

Jak wiadomo, Belgia prowadzi zagraniczną politykę t. zw. niezależności. Polityka ta budzi niezadowolenie wśród licznych kół Partii belgijskiej, m. in. przeciwnikiem tej polityki jest przewodniczący Międzynarodówki, tow. de Brouckère. Przedstawicielem tych niezadowolonych był tow. Buset. Oto główne punkty jego referatu, które są zarazem punktami krytyki „niezależnej" polityki Spaaka.

Mówią nam, że Belgia winna omijać konflikty dwóch bloków ideologicznych. Ale te bloki to fikcja, wynaleziona na korzyść faszyzmu Czy Liga Narodów, ten symbol małoduszności demokracji, jest blokiem antyfaszystowskim? Gdzie są sojusze militarne? Z drugiej strony śmieszne są twierdzenia o opanowaniu bloku przez Moskwę. Wpływ komunizmu na politykę międzynarodową równa się zeru. Postawa Anglii, Francji, małych państw, wskazuje, że są bardzo dalekie od tworzenia bloku antyfaszystowskiego.

Ale za to, niestety, istnieje blok faszystowski i stanowi groźbę wojenną. Dalsze cele tego bloku są szczególnie niepokojące. Niemcy dążą do opanowania Europy środkowej i do posunięcia się na Wschód; Włochy — Morza Śródziemnego i części Afryki. Oba te kraje stosują przy tym „politykę agresji bez rozlewu krwi", kończącą się często wojną domową.

Plany faszyzmu powiodły się w 9/10.

A nasza „niezależność"? Kto za nią odpowiada? Zadowoleni są z niej reakcjoniści, Rex i kilku flamandczyków, a także kilku socjalistów. Ale to jest przede wszystkim polityka króla. Chciałbym odpowiedzi na pytanie: czy można rządzić w Belgii, nie robiąc polityki króla? Tak czy nie?

Rezultaty tej polityki są znane: Oddaliliśmy się od Francji; nie mamy porozumienia sztabów generalnych i ryzykujemy, że w razie wojny, będziemy do niej nieprzygotowani. Pozwalamy na osłabienie Rosji, która jest niezbędnym czynnikiem przeciwwagi. Opuszczamy Hiszpanię. Uznając zabór Abisynii, osłabiamy naszą pozycję w Kongo. Opuszczając Austrię, przygotowujemy kapitulację Czechosłowacji. Pozostawiając wszystkich innych własnemu losowi, jakim prawem zażądamy pomocy, jeśli nas zaatakują?

Stany Zjednoczone znowu przestały się interesować Europą. Bezpieczeństwo nasze zmniejszyło się. Przyczyniliśmy się do ruiny bezpieczeństwa powszechnego.

A dalej: nasi towarzysze z Niemiec, Włoch, Austrii czują się opuszczeni.

Nie wiadomo już dokąd się idzie, za kim pójść. Czy pomóc Hiszpanii, czy nieinterweniować? Trzeba nareszcie wybrać.

Jeśli chodzi o Abisynię, to dla mnie jest rzeczą **moralnie niemożliwą** uznać zabór. Takie uznanie byłoby premią dla wszystkich innych zaborów włoskich i niemieckich.

Niech raczej przepadnie koalicja rządowa, aniżeli uznanie ma nastąpić. A Hiszpania? Uznanie Franka byłoby niemoralne i głupie. Głupie, ponieważ nasze interesy w Hiszpanii faszystowskiej ograniczają się do interesów rodziny Solvay'a i ponieważ zwycięstwo Franka jest więcej, niż wątpliwe.

Mówca przypomina rezolucję z października r. ub., zobowiązującą Partię do popierania polityki ligowej, do bojkotu Japonii, do zaniechania polityki „nieinterwencji" w Hiszpanii itd.

Kończy przemówienie tak: Nadeszła chwila, kiedy trzeba położyć kres polityce rządowej, której nie można pogodzić z tym, co my uważamy za sprawiedliwe. Musimy wybrać: albo dalej prowadzić złą politykę i piać hymny na jej cześć, albo ustąpić z Rządu. Upadek Rządu mnie nie przeraża Są chwile, kiedy **sumienie winno przemówić głośniej, niż interesy bezpośrednie.** Taka chwila nadeszła.

Min. Spaak w swym koreferacie zaznaczył na wstępie, że zgadza się z analizą sytuacji międzynarodowej, dokonaną przez Buseta, ale nie zgadza się z jego krytyką polityki „niezależności".

Hasła Międzynarodówki są w sprzeczności z polityką zagraniczną ministrów socjalistycznych we wszystkich krajach. Międzynarodówka mówi, jaki byłby ideał, my zaś musimy zawierać kompromisy. Zagadnienie brzmi: jaka polityka zagraniczna może być urzeczywistniona w praktyce?

Mówca twierdzi, że Liga Narodów jest obecnie zdyskredytowana. „Zarzucają mi, że nie mam wiary w Ligę. Ale nie mogę czynić aktów wiary, kiedy nie wierzę w ich skutki. Mówiłem w Genewie: jak czynić akty wiary, gdy się widzi, jak Liga opuszcza Chiny? Posłuchajcie mowy Chamberlaina i jego brutalnie szczerej opinii o Lidze Narodów. Czy można się z tym nie liczyć? Byłbym przestępcą, gdybym wam mówił, że na Genewie można budować politykę zagraniczną. Zabiegając o ideał niezniszczalny, ryzykuje się, że nie uratuje się tego, co jeszcze można uratować. Co mam robić w sprawie chińskiej, jeśli Francja, Anglia, Rosja nic nie robią"?

Następnie Spaak zwrócił uwagę, że wśród zwolenników Ligi dokonało się przesunięcie, że zamiast bezpieczeństwa powszechnego mówi się o bloku demokratycznym przeciw faszyzmowi. **Na taką politykę on, Spaak, nie pójdzie, gdyż ona prowadzi do wojny (?).**

„Nie chcę parawanu demokratycznego dla wojny, nam grożącej, i chcę uniknąć wojny".

Przechodząc do polityki „niezależności", Spaak broni jej argumentami następującymi: Belgia znajduje się między wielkimi mocarstwami; w tej sytuacji uzyskało się najlepsze rozwiązanie: dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami (czy to nie brzmi jak echo min. Becka? **Red.**). Lepiej mieć deklaracje, które uzyskaliśmy, niż nie mieć takich deklaracyj.

Mówca nie jest za polityką odosobnienia i on do tego nie zmierza. Mówca zaprzecza, by stosunki z Francją pogorszyły się. „Dzisiaj kierownicy polityki francuskiej mówią, że na naszym miejscu robiliby to sami, co my".

Mówca gratuluje Blumowi i Delbosowi zbliżenia z Anglią.

Opuszczenie Hiszpanii nie ma nic wspólnego z polityką „niezależności". Uznanie Franka może nastąpić dopiero po załatwieniu sprawy wycofania „ochotników".

Co do Abisynii, to Spaak zaznacza, że rok temu należało w Genewie rozstrzygnąć sprawę tytułu „cesarza Abisynii"; tego nie uczyniono. „Należy porzucić obłudę: rokujemy z Włochami na konferencjach międzynarodowych, zastąpiliśmy w Addis-Abebie posła przez konsula. Uprzedziliśmy lojalnie Partię, że sprawa Abisynii jest na porządku dziennym. Nie chodzi o rozwiązanie natychmiastowe, lecz o uregulowanie sprawy tytułu w chwili takiej, kiedy to może się przyczynić do odprężenia powszechnego".

W końcu Spaak oświadcza, że się podda decyzji Partii. „Jeżeli Partia uważa, że polityka moja jest zła, to ustąpię. Ale nie chcę, by gra obecna trwała nadal. Nie chcę, by politykę moją bezustannie krytykowano. Nie chcę być kozłem ofiarnym. Uważam, że moja polityka jest dobra, że to jest polityka pokoju. Jeżeli nie podzielacie tego zdania, ustąpię natychmiast po waszej decyzji".

O dyskusji i uchwale Rady Naczelnej będziemy informowali naszych czytelników. Damy też własną ocenę zagadnień, poruszonych w referatach tow. Buseta i Spaaka. B.

Z zaciśniętymi pięściami

Jak donoszą nam z Wiednia, podczas kontrmanifestacji w Gracu, urządzonej przez tak zw. Front Ojczyźniany po mowie kanclerza Schuschnigga, robotnicy maszerujący w szeregach demonstrantów szli z podniesionymi do góry zaciśniętymi pięściami.

Ci robotnicy nie byli zwolennikami... Schuschnigga.

ADAM KOWALSKI

Pracownik Z. A. „Pocisk"

zmarł dnia 27 lutego 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródnowski nastąpi z Kościoła Św. Floriana dn. 2/III.1938 r. o godz. 16.30, o czym zawiadamiają towarzyszy i kolegów.

Pracownicy Z. A. „Pocisk"

„Nie tańczymy pod okiem Henleina"

W miejscowości Neudorf w Sudetach jedyną większą salą jest sala tańców w miejscowej restauracji, służąca zarazem za miejsce zebrań miejscowej ochotniczej straży pożarnej, jak i zwolenników Konrada Henleina (niemieccy hitlerowcy w Czechosłowacji). Ci ostatni zawiesili niedawno w lokalu tym duży portret swego Führera Henleina.

Gdy przed paroma dniami strażacy urządzili wieczór karnawałowy w sali restauracyjnej, większość strażaków odmówiła udziału w zabawie, oświadczając „nie tańczymy pod okiem Henleina".

Rad nie rad musiał gospodarz usunąć portret „wodza" z sali, [illegible] proszeni goście zgodzili się [illegible] w zabawie.

Wspomnienia z lat dawnych

Jest taka piosenka studencka:

„Gdy wieczorem siedzę sam,
w mojej wyobraźni
wstają widma dawnych lat..."

Siedziałem akurat sam przy kominku, z fajką w zębach, i czytałem komentarze „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego", komentarze do artykułu tow. K. Czapińskiego o „bezdrożach nacjonalizmu". Proszę — jedno zdanie z „Gazety Polskiej":

„Nie ulega wreszcie wątpliwości, że Socjalizm, jako kierunek klasowy, więc opierający się na sprzeczności interesów materialnych, bierze za punkt wyjścia i akcentuje to wszystko, co dzieli warstwy tego samego narodu pomiędzy sobą. W ten sposób jest to kierunek, osłabiający wewnętrzną spoistość organizmów państwowych..."

Przecie ja to skądyś znam? To było — nie dosłownie — (nie oskarżam, broń Panie Boże, „Gazety Polskiej" o plagiat), ale W TREŚCI prawie dokładnie tak samo gdzieś, kiedyś napisane — grzecznie, spokojnie, kategorycznie...

Aha!... już wiem... Otworzyła się zamknięta oddawna szufladka pamięciowa w mózgu. To była treść artykułu „Przeglądu Wszechpolskiego", organu naczelnego przed laty w ruchu t. zw. narodowym. Artykuł opisywał po swojemu... „uczciwego socjalistę". Był skierowany pod adresem osobistym... JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

**

Tak! tak! przyjmujemy i dzisiaj chętnie uwagi życzliwe „Gazety Polskiej" w stosunku do nas, uwagi prawie takie same, jak te, które „Przegląd Wszechpolski" wystosował kiedyś do Piłsudskiego.

AR.

W Chinach rozpoczął się

„Rok Tygrysa"

Bitwa w powietrzu nad Kantonem



[illegible] KOBIECEGO „BATALIONU ŚMIERCI" W CHINACH

Według wiadomości nadesłanych z Kantonu nad miastem krążyła w poniedziałek eskadra japońska złożona z 20 samolotów. Po ukazaniu się eskadry japońskiej wylecieli naprzeciw lotnicy chińscy i w bezpośredniej bliskości miasta wywiązała się walka powietrzna, podczas której jeden samolot japoński bombowy spadł i roztrzaskał się o ziemię. Pozostałe samoloty japońskie opuściły Kanton i zaatakowały odległe od Kantonu o 20 km. miasto Wajczau. Droga kolejowa pomiędzy Kantonem i Kaulunem została silnie uszkodzona przez lotników japońskich.

Agencja Domei twierdzi, że wojska japońskie zdobyły miejscowość Liufen, położoną o 190 km na południowy zachód od Taiyuanfu, stolicy prowincji Szansi.

W odległości 112 km. na południowy zach. od Liufen skoncentrowanych jest 100 tysięcy żołnierzy chińskich, broniących dostępu do południowej części prowincji Szansi.

„ROK TYGRYSA" W CHINACH

W tych dniach obchodzili Chińczycy nowy rok. Ubiegły okres tak bogaty w wydarzenia, nazwany był „rokiem krowy". Nowy rok nosi nazwę „roku tygrysa".

Tajemnice „Marii Ulianowej"

Zagadkowa podróż statku sowieckiego z Hawru do Leningradu

W gabinecie sędziego śledczego w [illegible], prowadzącego dochodzenie [illegible] tajemniczego zaginięcia [illegible], odbyła się w poniedziałek konfrontacja między gen. Millerową, przybyłą w towarzystwie swego adwokata, oraz pozostającą od 5 miesięcy w więzieniu żoną gen. Skoblina, znaną śpiewaczką rosyjską, Plewicką. Adwokat gen. Millerowej przedłożył sędziemu śledczemu dokumenty i materiały, kwestionujące szereg danych dotychczasowego śledztwa.

Materiały, przedstawione przez adwokata, odnoszą się przede wszystkim do sprawy

ZAGADKOWEGO I NAGŁEGO ODPŁYNIĘCIA Z HAWRU SOWIEC[illegible] STATKU „MARIA ULIANOWA",

który przerwał w dniu zaginięcia gen. Millera wyładunek towarów i zabrawszy z samochodu, który przybył z Paryża,

JAKIEŚ TAJEMNICZE SKRZYNKI,

nagle opuścił port.

Adwokat gen. Millerowej przedstawił dowody, że samochód ambasady sowieckiej, który bawił tego dnia w Hawrze, przybył do Hawru nie o godz. 15-ej, jak to stwierdziło dotychczasowe dochodzenie, lecz do[illegible] o godz. 17-ej, tak że

AUTEM TYM MÓGŁ BYĆ PRZYWIEZIONY ISTOTNIE DO HAWRU GEN. MILLER,

który zag[illegible] około godz. 13-ej. Po[illegible] tym [illegible] wskazał, że kapi[illegible] zażądał od [illegible] po południu i

PRZERWAWSZY NAGLE WYŁADUNEK TOWARÓW ODPŁYNĄŁ

o godz. 18-ej, a więc niemal [illegible] średnio po przybyciu tajemniczego samochodu ambasady sowieckiej.

Trzecim punktem, który [illegible]aniem adwokata gen. Millerowej [illegible]zasadnia podejrzenia, jest fakt, [illegible] statek „Maria Ulianowa", który kursował [illegible] linii Leningrad — Londyn — Hawr, odbywał zwykle [illegible] w obu kierunkach przez [illegible]ski, natomiast po opuszczeniu Ha[illegible]wru w dniu 22 września, a więc [illegible] zagin[illegible] gen. Millera, [illegible] do Leningradu po raz pierwszy wyjątkowo inną drogą

DOKOŁA DANII,

omijając kanał Kiloński, co zdaniem adwokata nastąpiło w związku z alarmem, powstałym na skutek zaginięcia gen. Millera i wobec pogłosek, jakoby władze niemieckie miały zamiar

DOKONAĆ REWIZJI NA STATKU

w czasie przebywania kanału Kilońskiego. Całe „dossier", przedstawione przez adwokata gen. Millerowej, zmierza do wykazania, że sprawcami porwania gen. Millera, byli [illegible]ci G. P. U.

Stan zdrowia gen. Pershinga



W stanie zdrowia naczelnego wodza armii amerykańskiej generała Pershinga nastąpiła poprawa. Po raz pierwszy od 4-ch dni generał oddycha bez pomocy aparatu tlenowego.

Rząd p. Chamberlaina broni faszystów i zapowiada

reformę Ligi Narodów

Nowy gwałtowny atak opozycji w Izbie Gmin

Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin opozycja zaatakowała gwałtownie Rząd p. Chamberlaina i jego nowych sojuszników faszystów włoskich. Członkowie Labour Party przytoczyli oświadczenie republikańskiego premiera hiszpańskiego Negrina, który stwierdził, że

WŁOSKIE ARTYLERIA I LOTNICTWO ODEGRAŁY NAJWAŻNIEJSZĄ ROLĘ PRZY PONOWNYM ZDOBYWANIU TERUELU.

Jeden z członków Partii Pracy zapytał się wprost premiera Chamberlaina czy wypadek ten, który wydarzył się już po rozpoczęciu rokowań angielsko-włoskich był przedmiotem wyjaśnień żądanych u Rządu włoskiego przez



Nowy min. spr. zagr. Anglii LORD HALIFAX

Rząd angielski. Premier Chamberlain odpowiedział krótko, że według jego mniemania oświadczenie premiera Negrina

NIE STANOWI DOSTATECZNEJ PRZYCZYNY DO SZUKANIA WYJAŚNIEŃ W RZYMIE (!)

W ciągu posiedzenia przewodniczący frakcji parlamentarnej Partii Pracy mjr. Attlee zaatakował ponownie Rząd z powodu mianowania lorda Halifaxa ministrem spraw zagranicznych. W odpowiedzi zaznaczył premier, że nominacja lorda Halifaxa jako odznaczającego się wybitnymi zdolnościami musi być uważana za posunięcie korzystne dla polityki angielskiej.

W odpowiedzi na interpelację posełską w kwestii stosunku Rządu angielskiego wobec Ligi Narodów oświadczył premier Chamberlain: „Rząd J. K. M. ma nadzieję, że Liga będzie zrekonstytuowana w takiej formie, i w takim składzie członków, by mogła polegać na własnych siłach dla wykonania funkcji, dla których została stworzona. Rząd J. K. M. uczyni wszystko, co jest w jego mocy, by doprowadzić do takiego st[illegible]".

Próba przyłączenia Styrii do Niemiec?

Bataliony wiedeńskie

obsadziły prowincję w obawie przed zamachem

W związku z alarmem, jaki obiegł prasę europejską jakoby Styria miała ogłosić przyłączenie swoje do Niemiec, i jakoby Rząd wiedeński wysłać miał do Gracu kilka pułków wojska i eskadrę lotniczą, stwierdzają w wiedeńskich kołach urzędowych, że do Gracu wysłano 3 bataliony piechoty oraz kilka oddziałów policji wiedeńskiej. Przyczyną wysłania wojsk były rzekomo jedynie demonstracje nar. - „socjalistyczne" w Gracu.

Wojsko obsadziło wszystkie drogi wiodące do miasta.

OTTO HABSBURG NIE REZYGNUJE Z TRONU AUSTRIACKIEGO

Otto Habsburg udzielił wywiadu flamandzkiemu dziennikowi „De Dag", w którym oświadczył, że nie zrezygnuje nigdy z praw do tronu austriackiego.

Czystka w czerwonej marynarce

Komisarz marynarki wojennej ZSSR Smirnow wydał rozkaz dzienny do marynarki. Rozkaz ten zawiera m. in. ujawnienia faktu, iż „czystka" w szeregach sowieckiej marynarki wojennej, trwa w dalszym ciągu. Smirnow oświadczył, iż „czerwona marynarka wojenna przechodzi proces oczyszczenia się od wrogów-szpiegów, dywersantów i zabójców z trockistowsko - bucharinowskiej bandy".

Łgarz z Sewilli

grozi Anglii odebraniem Gibraltaru

Donoszą z Gibraltaru, że gen Queipo de Llano w mowie wygłoszanej w La Linea w niezwykle ostry sposób wystąpił przeciw prawom Anglii do posiadania Gibraltaru. Miał on oświadczyć, że Gibraltar znajduje się w ręku piratów i kontrabandzistów — że bliską jest jednak chwili kiedy Gibraltar będzie hiszpańskim.

Grupa robotników wyleciała w powietrze

Straszliwa eksplozja w kanale

wywołana zapaleniem się gazów

Podczas prac w kanałach kanalizacyjnych w stolicy Danii nastąpiła straszliwa eksplozja, wskutek której czterech robotników straciło życie i kilku odniosło ciężkie obrażenia. Siła wybuchu była tak wielka, że jeden z robotników wyrzucony został w powietrze z kanału i upadłszy odniósł śmiertelne rany. Z pożaru, który następnie wybuchł w kanale zdołało się uratować kilku robotników z ciężkimi oparzeniami. Jako przyczynę wybuchu podają zapalenie się gazów, nagromadzonych w kanale w chwili, gdy jeden z robotników zamierzał zapalić lampę.

Meteor z czystego złota

spadł w Meksyku

W tych dniach mieszkańcy Puebla w Meksyku zauważyli wspaniały meteor, który spadł w strefie pobliskich gór. Wysłana komisja geologiczna muzeum przyrodniczego w Meksyku, zdołała odnaleźć meteor w jednym z kraterów nieczynnego już wulkanu. Meteor ten jest unikatem na ziemi, składa się bowiem z czystego złota z niewielką domieszką żelaza i magnezji. Niezwykły u-

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Nieustanne wichry wieją nad biegunem

Zagadki krainy śmierci

Ciekawe zjawiska temperatury i prawo ruchu mas lodowych

Prasa sowiecka publikuje szereg ciekawych szczegółów z zakresu badań meteorologicznych, przeprowadzonych przez ekspedycję Papanina.

Jak się okazuje na biegunie północnym

TEMPERATURA JEST WYŻSZA NIŻ W JAKUCJI (SYBERIA).

Minimalna temperatura w rejonie bieguna północnego wynosi — 30 do — 35°, natomiast w Jakucie w grudniu 1937 r. temperatura spada do 50° poniżej 0. Jednocześnie przeprowadzono interesujące badania prądów powietrznych, przyczym spostrzeżono, że

NA BIEGUNIE PÓŁNOCNYM GWAŁTOWNE WIATRY WIEJĄ NIEUSTANNIE.

Ekspedycja Papanina była pierwsza, która zbadała ruch mas lodowych na Oceanie Lodowatym, dotychczas bowiem panowało przekonanie, że

GÓRY LODOWE KRĄŻĄ DOOKOŁA BIEGUNA,

co mogło uzasadnić przypuszczenie, że ekspedycja będzie krążyła dookoła osi biegunowej. Obecnie okazała się mylność tego poglądu, gdyż już w listopadzie ub. r. kra lodowa, na której znajdowała się ekspedycja Papanina, została poniesiona przez prąd do brzegów Grenlandii. Fakt ten stwierdza, że olbrzymie wały lodu nieustannie posuwają się przez „bramę" pomiędzy Grenlandią a Spitzbergen.

Walka o Kodeks Pracy

Senat francuski w obronie kapitału

Cały dzień poniedziałkowy w parlamencie francuskim rozwijał się pod znakiem konfliktu między Izbą Deputowanych a Senatem w sprawie ustawy o arbitrażu przymusowym. Po poważnych zmianach wprowadzonych przez Senat w niedzielę do projektu uchwalonego już przez Izbę Deputowanych, cała ustawa wróciła z powrotem do Izby, gdzie komisja pracy po kilkugodzinnych obradach zaakceptowała szereg drobniejszych poprawek Senatu, natomiast olbrzymią większością przywrócono wszystkie istotne punkty sporne.

Zatarg między Izbą a Senatem dotyczy trzech głównych punktów:

1) zasięgu ustawy, którą Izba Deputowanych chce rozciągnąć również na robotników rolnych, gdy Senat pragnie ograniczyć ją wyłącznie do robotników przemysłowych,

2) sprawy t. zw. ruchomej skali uposażeń. Izba przewidywała procedurę arbitrażową w sprawie podwyżki zarobków w razie, gdyby koszty utrzymania wzrosły o 5 proc. Senat dopuszcza rewizję płac w razie zwyżki kosztów utrzymania o 10 proc. z tym, że w razie wprowadzenia podwyżki przez 6 miesięcy następnych robotnicy nie mają prawa występować z nowymi żądaniami podwyżki.

Wreszcie najbardziej spornym punktem jest kwestia udzielenia wglądu arbitrom robotniczym do ksiąg przedsiębiorstwa, w razie gdyby przedsiębiorca uzasadniał niemożliwość przyznania podwyżki trudnościami finansowymi przedsiębiorstwa. Do punktu tego Izba na skutek kategorycznego żądania Generalnej Konfederacji Pracy przywiązuje dużą wagę, ponieważ punkty ustawy, uzależniające w pewnej mierze podwyżkę od sytuacji finansowej przedsiębiorstwa wydawały się związkom zawodowym zbyt niebezpieczne, jako mogące sparaliżować całą zasadę związku pomiędzy zwyżką kosztów utrzymania, a podwyżkami płac. Senat zaś, zgodnie z całym szeregiem uchwał i odezw związku przemysłowców i izb handlowych, uważa ten punkt za niebezpieczny dla przedsiębiorstw, ponieważ zdaniem kół senackich i związku pracodawców toruje on drogę do kontroli robotniczej nad przedsiębiorstwami prywatnymi. Po przywróceniu wszystkich istotnych spornych postanowień ustawy przez Izbę deputowanych, ustawa po raz drugi wróciła po południu do Senatu.

Premier Chautemps w przemówieniu na posiedzeniu Senatu z naciskiem starał się skłonić Senat do ustępstw.

Premier w przemówieniu swym nie postawił wprawdzie kwestii zaufania przy żadnym paragrafie, ani przy całym tekście ustawy opracowanym przez Izbę, ale zapowiedział, że w razie nie uchwalenia tej ustawy Rząd nie mógłby pozostać przy władzy.

Wizyta Hitlera

u Mussoliniego

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech odbędzie się w pierwszej połowie maja. Podczas swego pobytu we Włoszech, który potrwa około 8 dni, kanclerz odwiedzi Rzym, Florencję i Neapol. W Rzymie zamieszka w Kwirynale.

Nowe władze Str. Ludowego

RADA NACZELNA STRONNICTWA

Przyjęta przez Kongres Krakowski Stronnictwa Ludowego lista nowych członków Rady Naczelnej zawiera 100 nazwisk. Lista zawiera m. in. następujące nazwiska: Thugutt, Rataj, Grudziński, Kosmowska, prof. Świętochowski, prof. Piekałkiewicz, Czapski, Kasperlik, Ścigalski, Kiernik, Gruszka ks. Panas, profesor Kot, prof. Kotowa, red. Bielenin, Mierzwa, Witek, Zaremba, Krzeptowski, Korga, Burda, Tepper, Jedliński, Schram, Słysz, Gduła, Kasprzak, dr. Tabisz, Sokalski, Moskal, Kojder, Mikołajczyk, Banaczyk, Nosek, Nowak, Łazarczuk, Graliński, Mysiak, Ignar, Balcerzak, Chwaliński i inni.

Prezesem Rady Naczelnej — jak już zaznaczyliśmy — wybrano jednomyślnie Marszałka Rataja.

WYBÓR N. K. W.

Do N. K. W. zostali wybrani: Mikołajczyk, Gruszka, prof. Kot, Ks. Panas, Mierzwa, Graliński, dr. Jaworski, Witek, Czapski, Balcerzak, Grudziński i Król.

W składzie N. K. W. nowowybrani są: Ks. Panas, Witek i Król.

PREZYDIUM RADY

Na posiedzeniu Rady ukonstytuowało się Prezydium w następującym składzie: prezes—Gruszka, który został wybrany przez Kongres, wiceprezesami — Mikołajczyk i Nowak, sekretarz — Tepper.

Doboszyński zostanie w więzieniu

Od decyzji sądu okręgowego w sprawie wypuszczenia inż. Doboszyńskiego na wolną stopę, odwołała się obrona do lwowskiego sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny oddalił prośbę o zmianę środka zapobiegawczego, uzasadniając decyzję możliwością ucieczki oskarżonego, który już raz przekroczył granicę państwa i posiada dostateczne środki finansowe. Sąd apelacyjny stwierdził w orzeczeniu, że istnieje również obawa wpływania na świadków lub starania się w inny sposób o usunięcie dowodów przestępstwa. (ATE).

Śmierć pod ziemią

W podziemiach kopalni „Dąbienska" w Czerwionce wydarzył się śmiertelny wypadek. Maszynista, Maciej Snopek, został przygnieciony windą i doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł.

Tego samego dnia został przysypany zwałami węgla rembacz Józef Bucor, który doznał złamania nogi i ciężkich obrażeń wewnętrznych.

W podziemiach kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach uległ wypadkowi górnik, Wilhelm Nutlik, który wpadł pod węglarkę i doznał zmiażdżenia nogi.

Okręgowy urząd górniczy prowadzi dochodzenie w sprawie tych 3 wypadków.

**

W podziemiach kopalni „Eminencja" w Katowicach - Dębie wydarzył się późnym wieczorem nieszczęśliwy wypadek górniczy. Skutkiem niespodziewanego tąpnięcia oberwały się na jednym z filarów zwały węgla, przysypując pracującego tam górnika, 24-letniego Huberta Leszczyka z Katowic III (Kempki 8). Wydobyli go spod zwałów towarzysze pracy, jednak wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, bowiem śmierć nastąpiła na miejscu.

„Głodówka" spłonęła

W niedzielę w nocy spłonęło całkowicie harcerskie schronisko turystyczne „Głodówka" pod Zakopanem.

Pożar wybuchł pomiędzy godz. 1 — 2 w nocy w jednym z pokoi, znajdujących się na strychu.

Spośród mieszkańców schroniska nikt nie doznał szwanku.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

NAJWAŻNIEJSZE UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA PZPN.

Jak już podaliśmy w Warszawie obradowało walne zgromadzenie PZPN. Na nim zostało uchwalo cały szereg wniosków i poprawek statutowych. Najważniejsze z nich wymieniamy poniżej:

1) zniesienie karencji, t. j. zakazu zmiany barw klubowych;

2) odrzucenie wniosku o przywróceniu KS Dąb do ligi, natomiast zaliczenie Dębu do grupy finałowej rozgrywek o wejście do Ligi z tym warunkiem, że Dąb zajmie conajmniej trzecie miejsce w zawodach ligi śląskiej.;

3) odrzucenie projektu by okręgi dysponujące ponad 100 klubów reprezentowane były przez dwa kluby w zawodach o wejście do Ligi.

4) zmianę systemu rozgrywek o wejście do Ligi w ten sposób, że składy grup będą się co dwa lata zmieniać;

5) zwołanie w wietonu trzydniowej konferencji wyszkoleniowej;

6) urządzenie obozu dla juniorów natomiast zaniechania mistrzostw Polski juniorów;

7) wprowadzenie przerwy 2-miesięcznej w grach o mistrzostwo dla graczy przechodzących z klubu do klubu;

8) prawo rozwiązania okręgowych władz przez zarząd PZPN w wypadku stwierdzenia złego funkcjonowania;

9) odrzucenie wniosku o automatyczne udzielanie zwolnień graczom, odbywającym służbę wojskową;

10) wydania okręgom prawa dysponowania także graczami ligowymi przy zawodach o puchar Polski;

11) nakazanie klubom posiadania apteczki na boisku;

12) [illegible] go od okręgu krakowskiego;

13) automatyczne dyskwalifikowanie zawodników grających w drużynach nie zrzeszonych na rok;

14) wprowadzenie kar pieniężnych na te kluby i graczy po stwierdzeniu „podkładania się";

TENIS

TRZY ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W BEAULIEU.

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska odniosła trzy zwycięstwa.

W grze mieszanej w półfinale para Jędrzejowska — Bolelli pokonała parę O'Connel — Butler 6:0, 6:3.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Thomas pokonała parę angielską Yorke — Nathall w półfinale, a następnie w finale odniosła zwycięstwo nad parą Wheeller—Scott 8:6, 8:6.

W finale pocieszenia Spychała — wygrał z Tinlingiem 4:6, 6:2, 6:2.

NARCIARSTWO

JALKANEN MISTRZEM ŚWIATA W MARATONIE NARCIARSKIM

W poniedziałek odbyła się w Lahti ostatnia konkurencja narciarskich mistrzostw świata: bieg na 50 klm.

Biegacze fińscy okazali się i tym razem bezkonkurencyjni. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Fin Jalkanen. Przedstawiciele Finlandii obsadzili jeszcze drugie miejsce, czwarte, piąte, 6, 7, 8 i 10, nie licząc szeregu dalszych miejsc.

Z Środkowej Europy jako pierwszy sklasyfikował się Jugosłowianin Smolej na 30-ym miejscu w czasie 4:33:35.

Międzynarodowa Konferencja Robotnicza w sprawie „Baty"

Znany na całym świecie fabrykant obuwia Bata ma swoje fabryki nie tylko w Czechosłowacji: ma on filie prawie we wszystkich krajach. Bata dąży do opanowania światowego rynku produkcji obuwianej. W Europie już nie ma prawie kraju, w którym Bata nie miałby swoich fabryk. Ostatnio czyni on próby rozszerzenia swych wpływów na rynek obuwiany poza granicami Europy.

Bata we wszystkich swoich fabrykach zaprowadza wysoką technikę wytwórczości i pełną racjonalizację produkcji, lecz razem z nowoczesną techniką przynosi również i swoje metody płac robotniczych, które polegają na tym, że uznaje robotników niby za swoich wspólników i w ten sposób otumania ich i sieje wśród nich niepotrzebne złudzenia.

W Czechosłowacji Bata płaci swoim robotnikom stosunkowo nieźle. Płace są nawet wyższe, niż w innych fabrykach. Za granicami swego kraju, natomiast stosuje zupełnie inne metody. Otwiera on fabryki w miejscowościach, odległych od centrów robotniczych, werbuje robotników wśród bezrobotnych lub chłopów, nie uznaje obowiązujących w tych krajach umów zbiorowych. W ten sposób Bata jest wielkim niebezpieczeństwem dla zorganizowanych robotników przemysłu skórzanego na całym świecie.

Bata stosuje różne metody, żeby nie dopuścić swych robotników do zorganizowania się w związkach zawodowych. Trzeba przyznać, że mu się to udało, bo — prócz Holandii — robotnicy, zatrudnieni w fabrykach Baty, są prawie niezorganizowani.

U nas w Polsce Bata ma fabrykę obuwia w Chełmku, gdzie zatrudnia 1200 robotników, których zwerbował wśród okolicznych chłopów. Płace u niego są o 40 proc. niższe, niż w innych polskich fabrykach mechanicznego obuwia.

Międzynarodówka zawodowa w porozumieniu z Międzynarodówką robotników skórzanych, postanowiła rozpocząć akcję przeciwko Bacie i zmusić go w ten sposób do honorowania obowiązujących w różnych krajach umów zbiorowych, jak też do uznania związków zawodowych.

W tym celu Międzynarodówka Zawodowa zwołała międzynarodową konferencję, poświęconą sprawie Baty.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele krajów: Czechosłowacji, Anglii, Francji, Holandii, Szwecji i Polski. Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce wydelegował tow. Gutgolda.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem sekretarza Międzynarodówki zawodowej, tow. Schevenelsa.

Do zwołania tej konferencji przyczynili się specjalnie robotnicy angielscy. Bata otworzył w Anglii fabrykę, w której zatrudnia 1000 robotników. Wierny swoim zasadom, nie chciał on uznać Związku. We Francji Bata też posiada dwie fabryki, w których zatrudnia 2000 robotników. To też wszystkie próby zorganizowania robotników, poczynione przez francuskie związki robotników skórzanych spełzły na niczym.

Na konferencji byli zwolennicy proklamowania bojkotu światowego produkcji Baty.

Widocznie potężny Bata jednak trochę zląkł się planowanej akcji międzynarodowej. W czasie trwania konferencji we własnej osobie przybył do Londynu, żeby rozpocząć rokowania z angielskim związkiem robotników skórzanych o zawarcie umowy.

Konferencja postanowiła podjąć we wszystkich krajach akcję zorganizowania robotników, zatrudnionych w fabrykach Baty i zwołać za dwa miesiące drugą konferencję, która ostatecznie zadecyduje o formach walki z Batą, o ileby akcja organizowania robotników Baty i tym razem się nie udała.

Rozbestwienie wśród młodzieży

O niesłychanym rozbestwieniu młodzieży szkolnej świadczy zajście, jakiego widownią był kościół św. Anny we Lwowie.

Po nieszporach napadło kilku osobników, z pewnym uczniem kl. VIII-ej 2-go gimnazjum na czele, na 8-letniego Tadeusza Hawrysza. Chłopca przyparto do muru i skrępowano mu ręce, po czym ów gimnazista wydarł mu z głowy wraz z naskórkiem 6 pęczków włosów. Rodzice pokaleczonego dziecka udali się do lekarza sądowego, poczym powiadomili komisarjat policyjny, oraz dyrekcję gimnazjum.

Aresztowanie fałszerza banknotów

Policja pow. olkuskiego ujęła fałszerza pieniędzy i karanego już kilkakrotnie za tego rodzaju przestępstwa, 23-letniego mieszkańca Dąbrowy Górniczej, Bolesława Urbana.

Jak zdołano stwierdzić, Urban sfabrykował kilkanaście banknotów 100-złotowych, które puścił w obieg na terenie powiatu olkuskiego za pośrednictwem Andrzeja Domagały, handlarza nierogacizną we wsi Chełm (olkuskie) i Romana Kiwiora z Olkusza. Domagała płacił falsyfikatami gospodarzom za kupione od nich wieprze.

Zarówno Urbana, jak i kolporterów Kiwiora i Domagałę, policja aresztowała.

Wiadomości z całej Polski

WŁAMANIE DO SĄDU I SZKOŁY W LANDWAROWIE

W nocy dokonano włamania do sądu grodzkiego w Landwarowie skąd zrabowano stalową kasetkę i akta sądowe. Kasetkę oderwano od podłogi.

Ci sami sprawcy pootwierali w landwarowskiej szkole powszechnej szuflady w stolikach i szafkach, ale nie zdołali nic zrabować ponieważ zostali spłoszeni.

TRUP W STUDNI

W zabudowaniach Fr. Chyrka w Czersku na Kaszubach dokonano makabrycznego odkrycia Mianowicie znaleziono na dnie studni zwłoki 80-letniej staruszki. Dochodzenie w toku.

POŻAR CERKWI

W ubiegłą niedzielę po południu spłonęła w Chrabużnej w pow. zborowskim zabytkowa cerkiew drewniana, pochodząca z XVII w. Wraz z cerkwią spłonęły zabytkowe obrazy i urządzenie świątyni. Wartość muzealna cerkwi i przedmiotów liturgicznych była bardzo wysoka.

Powodem pożaru była zostawiona po nabożeństwie zapalona świeca na ołtarzu, od której zajęły się kwiaty papierowe.

BÓJKA W URZĘDZIE POCZTOWYM.

W miejscowości Dobre pod Radziejowem rozegrał się krwawy dramat w urzędzie pocztowym. Ekspedjent pocztowy Adam Lamecki rzucił się z rewolwerem w ręku na swego przełożonego, naczelnika urzędu p. Jakuckiego. Napastnik wpadł do mieszkania i bez powodu począł do niego strzelać. Kule na szczęście chybiły i utkwiły w odrzwiach. Naczelnik doskoczył do napastnika, aby mu wyrwać rewolwer. Podczas szamotania Lamecki chwycił stojące na oknie żelazko do prasowania i począł nim bić po głowie naczelnika, zadając mu niebezpieczne rany. Na krzyk przybył do mieszkania szofer cukrowni p. Pietrzyk, który przy pomocy innych ubezwładnił napastnika. Rannego naczelnika po opatrzeniu przetransportowano do szpitala. Lameckiego aresztowała policja. Dalsze dochodzenie prowadzi prokurator oraz władze pocztowe. Co było powodem napadu, narazie trudno ustalić. Lamecki cieszył się opinią spokojnego człowieka.

Odsłonięcie sztandaru więźniów politycznych w Krakowie

Dnia 27.2 w Krakowie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Koła Krakowskiego. Na uroczystość, która się odbyła w pięknej sali domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach, przybyły delegacje z szeregu Kół Stowarzyszenia.

Uroczystość zagaił prezes Koła, tow. Oszast, witając przyjezdnych delegatów, gości i członków Koła. Przewodniczył uroczystości sekretarz Zarządu Głównego tow. Jagodziński. Były wygłoszone przemówienia przez przedstawicieli O. K. R. P. P. S. — tow. dr. Pajdaka, Rady Związków Zawodowych — tow. Batora, oraz przez tow. Cupiała i Bergera S.

Odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Adamowicz z Warszawy, wręczając sztandar chorążemu tow. Karczewskiemu.

Zebrani wysłali delegację na odbywającą się Okręgową konferencję P. P. S. oraz wysłali życzenia pomyślnych obrad Kongresowi Stronnictwa Ludowego.

Cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju.

Orkiestra miejscowej organizacji TUR. wystąpiła okazale, produkując szereg utworów muzycznych.

Kącik radiowy

DZIŚ, 2 marca — ŚRODA

17.15 Koncert solistów (wiolonczela i organy).
19.35 Gawęda Starego Doktora.
21.00 Koncert chopinowski — gra Zofia Rabcewiczowa.
21.45 Rozmowa o poezji epickiej.
22.00 Wieczorne nastroje.

ROZMOWA „STAREGO DOKTORA" ZE SŁUCHACZAMI SAMOTNYMI

Po dłuższej przerwie zabiera głos przed mikrofonem „Stary Doktór", który kiedyś przemawiał w audycjach dla dzieci również chętnie słuchany i przez dorosłych. Pierwsza z audycji dn. 2.III nosi tytuł „Samotność dziecka", następna „Samotność młodości" — dn. 9.III i ostatnia „Samotność starości" — dn. 16.3.

Radio warszawskie

ŚRODA, 2 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 [illegible] połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.40 Chwilka pytań — dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 KOP. śladami zagończyków. Odczyt. wygł. Melchior Wańkowicz. 17.15 Soliści. 17.50 Nasze serca i płuca — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pieśni chóralne (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. 19.00 „Grzech" — scena z powieści Sygrydy Undset. 19.20 Ada Witowska - Kamińska (mezzosopran) i prof. L. Urstein (akomp). 19.35 „Samotność dziecka" — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej — fortepian. 21.45 Dialog prof. Manfreda Kridla i Teodora Bujnickiego p. t. „Rozmowa o poezji epickiej". 22.20 Ork. Adama Hermana. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muz. organowa (płyty). 15.00 „Czy umiemy kupować ryby?". 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio salonowe P. R. 18.00 Soliści: Witold Myszkowski — śpiew, Władysław Woźniak — skrzypce, prof. L. Urstein — akomp. 18.50 Muz. lekka (płyty.) 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Józefa Smidowicza — fortepian. 23.42 Muz. salonowa (płyty).

Antonio Ruiz Vilaplana **22**

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Franco i ja — pamiętam jeszcze jego słowa — udaliśmy się swego czasu tam, gdzie należy, by powiedzieć: oto jesteśmy do dyspozycji, a wraz z nami całe wojsko. Chcemy ratować Hiszpanię. W ramach republiki pragniemy ratować kraj cały. A wiecie, jaka nastąpiła odpowiedź? Franco wysłano na wyspy Kanaryjskie, a mnie na Palmę, po to, bym grał tam z Anglikami w brydża!

Generał Goded sądził, iż rząd źle uczynił, wysyłając go na wyspy Balearskie: zarówno wówczas, jak i teraz podzielam jego zdanie.

Ten oto generał, nie chcąc być obecnym podczas uroczystości, związanych z wyborem Companysa, udał się na wyspy Balearskie, po tym zaś został jednym z wodzów powstania właśnie w Barcelonie.

Ale zostawmy na uboczu te sprawy. Wracając do spotkań Moli z wodzami monarcistycznymi w Burgos, wolno mi obecnie przypuszczać, iż miały one na celu opracowanie dokładnego planu powstania zbrojnego.

— Kiedyż wkroczymy do Bilbao?

Oto sprawa, która w owych dniach zaprzątała bezustannie umysły Hiszpanii „narodowej".

W owych dniach wiosennej ofensywy wódz frontu północnego, Mola, osobiście kierował działaniami wojennymi, zacieśniając wciąż pierścień wojsk powstańczych wokół stolicy Basków. Dziesiątki razy wysyłał on ultimatum do miasta Bilbao, ale groźby jego odniosły skutek wręcz przeciwny, powodując jeszcze bardziej zaciekły opór.

— Jeśli nie poddacie się — głosiły ulotki, wyrzucane z samolotów — udowodnię wam, że mam dość środków na to, by zniweczyć i zrównać z ziemią wasze miasto.

Mola nie oszukiwał: o rzetelności jego przyrzeczeń świadczyły Durango, Guernica, oraz inne miasta, obrócone w gruzy.

Upadek Bilbao był nieunikniony; słyszałem o poważnym oporze „gudaris", oddziałów obronnych tego miasta, ale rozumiałem ich rozpaczliwą sytuację.

Codziennie byliśmy świadkami napływania do Burgos materiału wojennego i regularnych oddziałów włoskich, oglądaliśmy długie sznury oddziałów zmotoryzowanych. Na lotniskach Gamenal i Vittoria startowały setki trójmotorowców i bombowców myśliwskich niemieckich, oczekując rozkazów do ataku. Wobec takiej bezwstydnej interwencji dwóch mocarstw, zdawałem sobie sprawę, iż izolowana walecznie kraina Basków nie zdoła się obronić.

Lotnicy niemieccy, zawsze odnoszący się do nas z rezerwą i milczeniem, nie opowiadali nam o swych wyczynach. Za to nieliczni lotnicy hiszpańscy, którzy tu i ówdzie wtrącali się do tej wojny, byli bardziej wymowni, nie kryjąc się ze swą opinią, pełną zachwytu:

— Bracie, jakież to wspaniałe! — tłumaczyli nam, laikom — Jakiż to materiał wojskowy! A jak wielkie są te ich aparaty! W niespełna dwie godziny wyjazd, bomby gdzie należy i po tym powrót do domu. I ani jeden z nich nie spadał!

— Jasne — odrzekł mu ktoś. — Tamci nie mają samolotów! Chciałbyś, by kamieniami lub beretami strącali samoloty?

— Jutro — opowiadał jakiś Andaluzyjczyk — zapewne będzie coś poważnego. Tamte typy wróciły już do Gamonal. Muszę postarać się o to, by zabrali mnie ze sobą...

— Ach, tak? Jeśli tam coś szykują, to ja także pojadę — mówi znowu inny. — Niemiecki szef „sekcji Gamonal" mieszka w tym samym hotelu, co ja, i napewno zabierze mnie ze sobą. Wtedy w Durango byłem także, podnieśliśmy się na wysokość trzech tysięcy, bo niżej był upał i zaduch...

Wobec tych wydarzeń oczekiwaliśmy wciąż upadku Bilbao. Mówiono już o rządzie gen. Mola, który miał powstać po zdobyciu tego miasta, — rządzie „ludzi porządku" i polityków prawicy.

I nagle gruchnęła nieoczekiwana wiadomość o śmierci Moli.

Zginął podczas katastrofy lotniczej, gdy udał się z Vittorii do Burgos; na wysokości wzgórza Brujula rozbił się jego aparat. Zginął generał, adiutanci oraz pilot.

(c. d. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Walne Zebranie krakowskiej P.P.S.

Wybór nowych władz partyjnych

W niedzielę, 27 b. m. odbyło się przy wielkim zainteresowaniu członków doroczne Walne zebranie Partii.

Zebranie zagaił tow. A. Ciołkosz, poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Partii, których pamięć uczcili zebrani przez powstanie. Przewodniczył tow. *Ciołkosz*, sekretarzował tow. dr. *F. Gross.*

Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności OKR. PPS. złożył tow. *Ciołkosz.* Ubiegły okres zaznaczył się wzrostem liczby członków, wzmocnieniem pozycji Partii, co ujawniło się przez uaktywnienie mas pracujących. P. P. S. stanowi w Krakowie wielką siłę, której nikt nie zdoła przekreślić i z którą każdy musi się liczyć. Sprawozdanie tow. Ciołkosza przyjęto oklaskami.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. *M. Wroński*; z wydawnictwa „Naprzodu" tow. *Czerwieniec*; z działalności Klubu Radnych PPS. tow. *Szumski.* Imieniem Komisji rewizyjnej przedstawił tow. *Kubanek* wniosek o udzielenie absolutorium.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się obszerna, rzeczowa dyskusja, stojąca na wysokim poziomie, w której wzięło udział kilkudziesięciu towarzyszy.

Podczas dyskusji przybył na salę owacyjnie witany tow. Berger, b. bojowiec PPS., który w imieniu Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, które właśnie w tym samym czasie święciło uroczystość odsłonięcia sztandaru, wygłosił powitalne przemówienie. Mowa tow. Bergera, pełna uczucia, wywarła ogromne wrażenie. Nagrodzono ją długo niemilknącymi oklaskami.

Po uchwaleniu absolutorium tow. *Przybyś* imieniem komisji matki przedłożył listę kandydatów do władz partyjnych. W skład OKR. PPS. weszli towarzysze: R. Bator, M. Bobrowski, Z. Bocian. A. Bujas, A. Ciołkosz, dr. L. Ciołkoszowa. S. Cekiera, J. Cyrankiewicz, St. Czerwieniec, P. Flacht, dr. F. Gross, M. Łachecki. W. Morzyn, S. Nowakowski, A. Pajdak. K. Przybyś, R. Szumski, M. Wroński, Z. Żuławski; jako zastępcy tow. tow. K. Bulsiewicz, M. Florkow, J. Fryc, M. Horosin, K. Łuczak, St. Rzeźnik. M. Statter.

Do Komisji rewizyjnej weszli tow. tow. Wł. Jura, Fr. Kubanek, M. Laszczyk, Wł. Łopatowski;

do Sądu partyjnego tow. tow. St. Karton, Fr. Kuczara, H. Pellar, dr. M. Pelzling, dr. J. Rosenzweig, J. Wardęga.

Po dokonaniu wyborów Walne zebranie uchwaliło: *pełne zaufanie dla centralnych władz partyjnych, pozdrowienia dla Stow. b. więźniów politycznych i Kongresu Stronnictwa Ludowego.* Ponad to uchwalono przesłać p. ministrowi *protest przeciwko reakcyjnemu projektowi ordynacji wyborczej do Rad Miejskich.*

Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono przesłać pozdrowienia oraz życzenia rychłego powrotu do pełnego zdrowia tow. Z. Żuławskiemu; przesłano też serdeczne pozdrowienia przebywającemu od roku w więzieniu tow. dr. B. Drobnerowi.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Krakowska PPS. idzie naprzód na nowe trudy, walki i zwycięstwa.

Uchwały Zw. Zawodowych

Na dorocznej konferencji delegatów Oddziałów Związków Zawodowych w Krakowie uchwalono przez aklamację następujące rezolucje:

1) Konferencja stwierdza, że klasa pracująca w Krakowie znajduje się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, albowiem zarobki robotnicze są poniżej minimum potrzebnego do egzystencji, wobec stale rosnącej drożyzny artykułów spożywczych i odzieży. — Bezrobocie gnębi robotników i robotnice Krakowa.

Wobec tego, konferencja stwierdza konieczność prowadzenia dalszej energicznej akcji o realne wynagrodzenie robotników i robotnic, o uruchomienie robót publicznych i w inwestycjach z funduszów państwowych, celem zapewnienia pracy bezrobotnym.

2 Konferencja zapowiada energiczną akcję o przestrzeganie przez fabrykantów, przedsiębiorców i warsztaty pracy ustawodawstwa robotniczego, a w szczególności ustawy o czasie pracy, o urlopach wypoczynkowych, o higienie w warsztatach pracy. o ochronie młodocianych i kobiet, oraz o zaniechanie pracy w godzinach nadliczbowych.

3) Konferencja domaga się budowy domów mieszkalnych dla robotników z funduszów państwowych w szerszym zakresie, a szczególnie — popierania inicjatywy robotników przy zakładaniu spółdzielni mieszkaniowych.

4) Konferencja domaga się poparcia przez władze Państwowe zakładanych spółdzielni pracy.

5) Konferencja wzywa wszystkich robotników i robotnice, aby zapisywali się do spółdzielni spożywczych i zaopatrywali się tylko w ich sklepach

6) Związki i robotnicy, posiadający oszczędności, powinni je lokować tylko w robotniczych kasach kredytowo-oszczędnościowych i w Banku „Społem".

7) Konferencja zleca Radzie Zw. Zaw. organizowanie wypoczynków i wycieczek dla robotników i robotnic podczas urlopów wypoczynkowych.

8) Konferencja protestuje przeciwko projektowi pluralnych wyborów do Rad miejskich i oświadcza, że na każde wezwanie Centr. Kom. Zw. Zaw. robotnicy Krakowa staną w obronie równości prawa głosowania do Sejmu i Senatu, do Rad miejskich, oraz o przywrócenie Samorządu w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych.

9) Konferencja zwraca się do Centralnej Kom. Zw. Zaw. o przeprowadzenie akcji celem spowodowania nowelizacji ustawy o urlopach i o czasie pracy w brzmieniu poprzednim. Jednocześnie konferencja domaga się skrócenia czasu pracy do 7 godzin do czasu zupełnego zlikwidowania bezrobocia.

10) Konferencja domaga się zupełnego zniesienia specjalnego podatku od poborów pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych i prywatnych. Domaga się zupełnego zniesienia podatku specjalnego od zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich; a także podniesienia zaopatrzeń dla starych robotników.

11) Konferencja wyraża stanowisko w sprawie Berezy.

12) Konferencja stwierdza. że tylko solidarnością i siłą organizacyjną robotnicy mogą wywalczyć swe słuszne postulaty ekonomiczne i prawa obywatelskie. Dlatego wzywa wszystkie robotnicze Związki miejscowe do wstąpienia w szeregi organizacji klasowych; ogół robotników i robotnic wzywa konferencja do jedności i skupienia się w szeregach organizacji klasowych pod czerwonymi sztandarami.

13) Konferencja przesyła pozdrowienia dla delegatów i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

14) Konferencja przesyła pozdrowienia proletariackie działaczom socjalistycznym i klasowych Związków, pozostającym w więzieniu lub na wygnaniu.

15) Konferencja uchwala przesłać braterskie pozdrowienia chłopom z pod znaku Stronnictwa Ludowego i ich Kongresowi, oraz wyraża nadzieję, że Kongres ten będzie dalszym ogniwem zbliżenia się mas robotniczych i chłopskich w walce o Polskę demokratyczną Ludową i o sprawiedliwość społeczną w Polsce.

Niech żyje solidarność i jedność klasy pracującej!

Niech żyją Związki klasowe!

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!

Niech żyje międzynarodowa łączność proletariatu"!

Tow. *Bator* zakończył konferencję wezwaniem zebranych do dalszej wytężonej pracy organizacyjnej i kulturalnej wśród proletariatu krakowskiego. Rozchodzono się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Z konferencji delegatów włókniarzy

W czwartek, dnia 24 lutego rb., w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbyła się konferencja delegatów. Przewodniczył tow. Fr. Schubert, przewodniczący Zarządu Związku.

Konferencja podjęła cały szereg doniosłych uchwał. Przede wszystkim uzgodniła i zatwierdziła listę kandydatów do nowych władz Związku, a następnie sprawę zmiany regulaminu zapomogowego, dotyczącego wypłacanie przez Związek zasiłków bezrobotnym członkom.

W sprawach fabrycznych postanowiono wezwać wszystkich robotników do ścisłego przestrzegania umowy zbiorowej. Celem zapobieżenia wszystkim niedomaganiom fabrycznym uchwalono odbywać konferencje delegatów co dwa tygodnie.

Po udzieleniu jeszcze kilku informacji konferencję zakończono po dwugodzinnych obradach.

Czy to jest załatwienie sprawy?

Na zasadzie rozporządzenia z dnia 4 stycznia b. r., ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr. 4 z dnia 24 stycznia b. r., pracodawcy otrzymują polecenie zatrudnienia na 33 robotników lub pracowników umysłowych jednego odznaczonego niepodległościowca. Zaopiekowanie się przez Rząd obywatelami, którzy składali ofiarę ze swych sił dla ojczyzny jest bardzo słuszne, a nawet konieczne. Co jednak w praktyce z tego wynika? Czytając ustawę, ma się przeświadczenie, że przyjęcie odznaczonego niepodległościowca, nie może się odbyć kosztem już zatrudnionych robotników. *Tymczasem pracodawcy, przyjmując przydzielonego niepodległościowca, zwalniają robotników lub zmniejszają pracę obecnie zatrudnionym (!!).*

Czy to ma być zgodne z intencją ustawy? jeżeli nie jeden, to drugi musi głodować.

Czy po tylu latach niepodległości nie pora już, by nie było uprzywilejowanych i pokrzydzonych.

Jeszcze jedno. Poza odznaczonymi, jest wielu ludzi, którzy również walczyli o niepodległość, lecz o odznaczenia nie ubiegali, dziś są obywatelami II czy może 10-ej klasy. W ostatnich czasach wpłynęło do M. S. W. kilkanaście tysięcy podań, które czekają na swą kolejkę, a tymczasem rośnie niezadowolenie i rosną krzywdy.

Kolonia dla młodzieży Pow. Koła

ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W KRAKOWIE.

Zarząd Koła wzywa tą drogą Członków, reflektujących na przyjęcie ich dzieci na kolonie, do wnoszenia w terminie do 31 marca b. r. pisemnych próśb, do których dołączyć należy dowód wieku dzieci (od 7 do 12) i zaświadczenie szczepienia przeciw płonicy i błonicy w roku bieżącym lub w r. 1937.

Konferencja Okręgowa

Centr. Związku Rob. Przem. Bud., Drzewn., Ceram. i Pokrew. Zawodów, zwołana przez Zarząd Okręgowy w Krakowie, odbędzie się w sali Domu Górników w Krakowie, Al Krasińskiego 16, w dniu 6 marca o godz. 10-ej rano.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie, wybór prezydium.
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Sprawa okręgowych umów zbiorowych.
5) Wnioski.

Na konferencję zaproszone zostały wszystkie Oddziały, należące do Okręgu krakowskiego, zgodnie z regulaminem Związku. Delegatów, przyjeżdżających z prowincji, informujemy, że z dworca kolejowego mogą dojechać tramwajem Nr. 5 i wysiąść przy moście dębnickim.

Z życia organizacji stolarzy

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie C. Zw. Rob. Budowl., Drzewn. i Pokr. Zawod., Oddział Stolarzy w Krakowie.

Przewodniczył tow. Rzepczyński, protokół prowadził tow. Zaczyński. Z ramienia Zarządu drzewnego był obecny okręgowy sekretarz tow. Sawicki.

Sprawozdanie z działalności sekretarlatu złożył tow. Zaczyński, kasowe tow. Urbańczyk. Ogólne sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Mika. W przemówieniu swymi wskazał, że Zarząd pracował w ciężkich warunkach dla zawodu stolarskiego na terenie Krakowa. Podkreślił, że pracodawcy stolarscy, jak też i właściciele wytwórni skrzyń dopuszczają się łamania umowy zbiorowej, bądź to przez umyślne obniżanie zarobków, bądź też przez nieuznawanie 14-to dniowego wypowiedzenia pracy. Najsilniejszy nacisk położył sprawozdawca na ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy i ustawę o ubezpieczeniach społecznych, które pracodawcy lekceważą i uchylają się od ich wykonania.

W końcu apeluje do zgromadzonych, aby wszelkimi środkami przeciwstawili się pracodawcom, nie dopuszczając do łamania umów zbiorowych i wskazuje, że najlepszą i skuteczną obroną przeciw takim zakusom jest związek klasowy, do którego wszyscy powinni należeć.

Następnie sprawozdawca poruszył krzywdzące zarządzenie Obywatelskiego Kom. Pomocy Zimowej na Kraków-miasto, który odmawia robotnikom budowlanym a m. in. i stolarzom świadczeń z Komitetu Pomocy Zimowej.

Nad złożonym sprawozdaniem toczyła się ożywiona dyskusja.

Wniosek komisji rewizyjnej o przyjęcie sprawozdania z działalności i kasowego i absolutorium dla ustępującego zarządu uchwalono.

Wybrano nowe władze Związku, jak następuje: przewodniczącym został wybrany tow. Józef Obrocki; do Zarządu weszli tow. tow. Mika, Urbańczyk, Suryn, Kaleta, Szwabarski, Mikołajczyk, Banlok, Włodarczyk, Wroński, Baster, Gruszczak.

Do Komisji rewizyjnej: ttow. Rzepczyński, Krupa, Zadora. Do Sądu związkowego: ttow. Knollek, Semeniuk, Ochmański.

Tow. Sawicki w końcowym przemówieniu przedstawił zadania robotników, wskazując równocześnie na niebezpieczeństwo endeckie i wzywając robotników, aby tym bardziej skupiali się w Związku klasowym a przez Związek osiągną swe postulaty.

Skazanie włamywacza

Przed sądem okręgowym w Krakowie stanął Antoni Wyroba oskarżony o usiłowanie kradzieży.

Sprawa miała następujący przebieg. Przed paroma miesiącami policja w Skawinie otrzymała wiadomość o przygotowywanym włamaniu do mieszkania lekarza w Skawinie, dr. Jerzego Polańskiego.

Komendant posterunku wraz z dwoma posterunkowymi urządził w mieszkaniu zasadzkę. W nocy dwaj włamywacze dostali się do mieszkania. Trzeci pozostał przed domem na czatach. Spostrzegłszy policję, włamywacze dobyli rewolwerów i poczęli strzelać. Policjanci również użyli broni. W wyniku strzelaniny obaj złodzieje Jan Bieda i Wojciech Piekarski zostali ciężko ranni i nazajutrz w szpitalu zmarli.

Trzeci, Wyroba, zdołał narazie zbiec. jednak po paru dniach został ujęty.

Po przeprowadzonej rozprawie Wyrobę skazano na 4 lata więzienia.

Dyżury lekarzy

DNIA 2 MARCA — NOC.

Gotlieb D. — Dietla 68, tel. 128-52.
Kelboter A. — Krasińskiego 4.
Marcinkowski W. — Podwale 1, telefon 123-60.
Schoenbergowa M. — Pl Zgody 7, tel. 182-5?.

Z sali koncertowej

Chór angielski „Fleet Street" w Krakowie

O muzycznej kulturze Anglii wiemy naogół niewiele. Brak wielkich, genialnych kompozytorów i efektownych, sławnych wirtuozów, oraz zakorzeniona, chociaż niczym konkretnym nieuzasadniona opinia o rzekomej niemuzykalności Anglików wytworzyły wokół muzycznego życia angielskiego atmosferę obojętności i chłodu.

Dwukrotny występ chóru angielskich dziennikarzy w Krakowie stanowił, jakby odpowiedź dla wszystkich wątpiących, odpowiedź jasną i jednoznaczną. Chór ten złożony z amatorów, pracowników prasy, jest po prostu NIEZRÓWNANY. Jego osiągnięcia artystyczne są tak ze wszech miar doskonałe, że nie mają chyba równych. Niemal do granic ułudy, poza najśmielsze marzenia o pięknie współbrzmienia, sięga to cudowne ześpiewanie głosów, płynących w akordach już nie wokalnych, ale organowych.

Mówić o intonacji, o poprawności rytmicznej, o emisji głosów tam, gdzie ci „amatorzy" osiągają doskonałość i precyzję, godną najprzedniejszej orkiestry symfonicznej, byłoby rzeczą śmieszno. Ale, co najbardziej zachwyca, co sugeruje i udziela się słuchaczowi, zamykając go bez reszty w w zaczarowanym kręgu nastrojów muzycznych, to radość z muzykowania i głębokie przeżywanie odtwarzanych pieśni przez wykonawców. Każdy z nich śpiewa z oddaniem i odpowiedzialnością godną solisty, nie przestając być równocześnie zdyscyplinowanym członkiem zespołu.

Program obu koncertów poświęcony był wyłącznie kompozytorom angielskim. Przewinęły się nazwiska na kontynencie przeważnie nieznane, reprezentujące pieśń angielską od 16-go wieku po współczesność, od madrygału i motetu o wyszukanych formach kontrapunktycznych do prostych pieśni ludowych i romantycznych ballad szkockich.

I znowu wypadało nam żałować, że tak mało znamy muzykę angielską. Bo te pieśni nieomal bez wyjątku okazały się niezwykle piękne, nacechowane przedziwną subtelną uczuciowością, rozwijające linię melodyjną zarówno oryginalną, jak i wymowną.

Słowa najwyższego uznania należą się p. LAWRENCE, twórcy chóru, jego muzycznemu przewodnikowi i dyrygentowi. J. S.

Radio krakowskie

ŚRODA, 2 marca.

13.45 Koncert symfoniczny z udziałem solistów (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości Fr. Schuberta (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiadomości sport. 18.15 Krakowski dziennik sport. 18.20 „Kompozycje dziecięce W. A. Mozarta". Wykonawcy: Celina Nadl (sopr.) oraz Krakowska Orkiestra Symfoniczna. 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program na dzień następny. 20.00 „Ut szo, śpiewaj Panu pieśń": (psalm 104) — interludia popielcowe w wyk chóru Krakowskiego Tow. Oratoryjnego oraz recytacja Wacława Nowakowskiego. 20.30 „Zagadnienia": „Na pograniczu żywej i martwej materii" (odczyt). 23.00 Z twórczości klasyków (płyty).

CZWARTEK, 3 marca

11.40 Fragmenty z symfonii (płyty z Warszawy). 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 15.10 „Widzenie z ojcem"— fragment z powieści Zbigniewa Uniłowskiego „20 lat życia", czyta Jadwiga Kopijowska. 15.25 Lok. wiad. gospod. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Pieśni szkockie L. v. Beethovena, w przekł. Gustawa Wolffa. Wyk.: Leokadia Kozerówna (śpiew), Jadwiga Pruszyńska (fortep.) Stanisław Mikuszewski (skrz.), Józef Makowicz (wiol.) 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 „Skrzynka techniczna". 18.55 Program. 23.00 Muzyka salonowa i pieśni w wyk. Charlie Kullmana.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 2.III: „Mężczyznom lepiej".

JUBILEUSZ JÓZEFA KARBOWSKIEGO, artysty i reżysera Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 5 marca b. r. w sztuce Tadeusza Bitnera „W małym domku", w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".

ATLANTIC: „Yoshiwara" i „Panna [illegible]".

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia „Wesołe koszary".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Królowa Dżungli".

„MUZEUM": „Pod dwiema flagami".

PROMIEŃ: „Muzyka dla ciebie".

STELLA: „Pogromcy Indian" i „Przygody rekruta".

ŚWIT: „Pieśniarz Jej Wysokości".

UCIECHA: „Michał Strogow".

WANDA: „Zatańczymy".

Radio śląskie

ŚRODA, 2 marca.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z ulubionych oper (płyty). 14.15 Poradnik sport. dla robotnic przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Artur Schnabel — fort. (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 „O zdrowie moralne" — pogad. religijna ks. dra Bolesława Kosińskiego. 18.25 „Kukiełki śląskie": Franek urządza transmisję". Wykonawcy: Zespół Dziecięcy Rozgłośni Katowickiej. 18.45 „Z życia gospod. śląska": Co trzeba wiedzieć o firmie" — pogad. 18.55 Program na jutro. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos": a) „Warownia u źródeł Czarnej Przemszy" — pogad., b) Co słychać w województwie kieleckim? — kronika. 20.15 „Serenada" — romantyczna opera Charles'a Lecoque'a, w wykonaniu solistów i orkiestry. Reżyseria Zbigniewa Lipczyńskiego 23.00 L. van Beethovena V Symfonia c-moll w wykonaniu Królewskiej Orkiestry Symfonicznej — płyty.

CZWARTEK, 3 marca

11.40 Fragmenty z symfonii — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny (płyty). 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Krótki koncert muzyki polskiej (płyty). 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Pieśni szkockie L. v. Beethovena. 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Józef Szmidt — Lucienne Boyer i Tino Rossi — płyty.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.